Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok II.

№ 39

RADOM

# Głos Wsi

30 WRZESIEŃ 1934 R

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

# Różnojęzyczna wieża Babel

## dzisiejszej wiedzy gospodarczej

Chaos, panujący dziś w świecie zjawisk gospodarczych, jest niczem w porównaniu z chaosem, jaki te zjawiska wywołują w umysłach ludzkich.

Na łamach pism pojawiają się codziennie terminy i pojęcia, z których czytający ogół zdezorjentowany nic nie może zrozumieć, mając na swoje usprawiedliwienie to, że sami ci, którzy o tem piszą, czyli tak zwani „ekonomiści" niewiele więcej rozumieją.

Ogół żąda idej jasnych. Boi się sprzeczności, a właśnie to, czem go karmią codziennie, co mu mówią pisma, czego się dowiaduje z artykułów i odczytów różnych „ekonomistów" — pełne jest sprzeczności, nie dających się usunąć, nie dających się pogodzić.

Mówi się np. „że nieodzowną koniecznością jest podźwignięcie poziomu cen, że kryzys w istocie nie jest niczem innem, jak spadkiem cen i że powszechna szczęśliwość zapanuje w świecie, kiedy się ceny podniosą". Prawdy to oczywiste i nikt nie śmiałby poddawać ich w wątpliwość.

Aliści nazajutrz słyszy się, że jedyna nadzieja ratunku leży „w zniżeniu cen, że od dwóch lat większość państw europejskich niezmordowanie walczy o niskie ceny, że niektóre z nich osiągnęły już na tej drodze imponujące rezultaty i że zginiemy, jeżeli nie dopniemy tego samego". Prawdy te nie mogą być zwalczane i nikomu, kto chce serjo poprawy gospodarczej, nie przyjdzie na myśl ich kwestjonować.

Trudności zaczynają się dopiero wówczas, gdy następuje porównanie tych prawd. Wątpliwości zaczynają wtedy nurtować, najbardziej nabożnie dla potęgi wiedzy ekonomicznej, nastrojone umysły.

Ale wiedza ekonomiczna nie rozwiewa tych wątpliwości. Uczeni są skłóceni. Jedni są zwolennikami zwyżki, inni zwolennikami zniżki cen. I kiedy przeciwnicy stają naprzeciw siebie oko w oko, wówczas rozpoczynają się jałowe, zaciemnione frazesami dyskusje, które dopiero gruntownie zaciemnieniają ludziom wszystkie omawiane pojęcia. W tym celu wynajdują ekonomiści słowa, które nie zostały jeszcze dokładnie określone i oto spór oplata się dokoła zagadnienia —„inflacji i deflacji".

Oczywiście, każdy pragnąłby sprzedawać drogo to, co wytwarza i płacić tanio za to, co nabywa. Ale nie w tem tkwi zagadnienie. Chodzi o ogólny poziom cen. Chodzi o to, dokąd winniśmy zmierzać w oddziaływaniu na życie gospodarcze i finansowe kraju. Państwo znajduje się w położeniu podobnem do położenia wytwórcy, któryby pragnął otrzymać jaknajwięcej za swe wyroby, który pragnie zwyżki cen. Ale oto konkurent zniża swoje ceny i trzeba dostosować się do wytworzonej przez to „konjunktury". I wówczas wyłania się zagadnienie obniżki kosztów produkcji, którego ścisłym odpowiednikiem w życiu państwa jest zagadnienie niskich cen na wewnętrznym rynku.

W przemówieniu, wygłoszonem na plenarnem zebraniu BBWR, premjer Kozłowski w sposób niezwykle jasny i wyrazisty ustalił istotę zagadnienia poziomu cen:

„Polska myśl gospodarcza stwierdziła, że przesilenie obecne różne jest od znanych i powtarzających się kryzysów konjunkturalnych, że ma przyczyny szczególne, związane z wojną światową i powojenną gospodarką wielkich mocarstw i że wobec tego powrót do stosunków przedkryzysowych jest nieprawdopodobny. Wynikało stąd wskazanie niezmiernej wagi, odrzucone niestety w ciągu lat przez wiele państw i wielu ekonomistów — a mianowicie, że przezwyciężenie kryzysu nastąpić może tylko poprzez osiągnięcie równowagi na nowym, niższym poziomie a natomiast nie może być dokonane przez próby odbudowy równowagi przedkryzysowej. Wskazywało to, jako jedynie celową politykę przystosowania, nie zaś politykę prób tworzenia sztucznej konjunktury — stosowaną tak szeroko i tak bezskutecznie na świecie — z jedynym istotnym skutkiem — opóźnienia poprawy".

Słuszność tych twierdzeń narzuca się z siłą oczywistości, kiedy przebiegamy myślą koleje, jakiemi potoczyły się losy krajów „nakręcających" konjunkturę.

Wszystkie próby oparcia nowej równowagi na poziomie dawnych cen zakończyły się katastrofą i koniecznością co rychlejszego wycofania się na pozycje „deflacji". Katastrofą zakończyło się utrzymywanie wysokiego poziomu cen, które było wytyczną polityki gospodarczej Anglji aż do wstrząsu finansowo-monetarnego roku 1931. Równie dotkliwe było fiasko „cen uregulowanych" i umów zbiorowych, które stanowiły znamię wewnętrznej polityki ekonomicznej Niemiec przedhitlerowskich. Ostatnio nawet widzieliśmy — na przykładzie Czechosłowacji — jak nietrwała jest równowaga, ustalona na wysokim poziomie, który trzeba było potem poprawić na drodze dewaluacji pieniądza.

I dziś jeszcze jesteśmy świadkami niezmordowanych wysiłków Stanów Zjednoczonych w kierunku podniesienia cen wewnętrznych. Obniżając wartość dolara prezydent Roosevelt istotnie doprowadził do zwyżki cen. Ale nie jest to prawdziwa zwyżka cen, taka co wzbogaca producentów, wzmaga szybkość obiegu pieniężnego i potęguje wymiany towarowe. Konsumcja publiczności amerykańskiej nie podniosła się ani na jotę. Z chwilą, gdy stało się oczywiste, że cała dotychczasowa zwyżka a i całe wynikłe z niej ożywienie jest dziełem samej tylko spekulacji, niebezpieczeństwo krachu gospodarczego zarysowało się z pełną wyrazistością. Aby niebezpieczeństwu temu przeciwdziałać, rząd amerykański będzie zapewne zniewolony uciec się do środków ostatecznych, t. j. do inflacji monetarnej na wielką skalę, czego wyraźną zapowiedzią były ostatnie zarządzenia o włączeniu srebra do pokrycia obiegu pieniężnego.

Polska umiała wyciągnąś korzyść z bolesnych doświadczeń, jakiemi inne kraje okupiły swe próby uzdrowienia życia gospodarczego poprzez przewartościowanie cen. Wybrała inną drogę, jedyną drogę, jaką wytaczają zdrowe zasady polityki gospodarczej. Przezwyciężenia trudności szukała nie w ryzykownych eksperymentach, nie w nakręcaniu konjunktury nie w zawodach manipulacjach kredytowo-pieniężnych, ale w kurczeniu się, w przystosowaniu całej powierzchni życia do nowej, przez kryzys ukształtowanej rzeczywistości gospodarczej. Polityka naszego rządu w ostatnich dwóch latach zmierzała konsekwentnie do wyrównania wszystkich składników życia gospodarczego, by równomiernie je dostosować do poziomu niskich cen.

Polityka ta oparta o wytyczne, idące po linji naturalnych procesów rozwojowych naszego gospodarstwa narodowego, przystosowana jest również do ewolucji, jaką przechodzi gospodarstwo międzynarodowe. Ewolucja ta wyraźnie zmierza ku koncepcji państwa, jako wyodrębnionej jednostki gospodarczej, która będzie ograniczać, lokalizować w obrębie swych granic całokształt działalności przemysłowej i handlowej. Nadzieje na wielki eksport zagraniczny stają się coraz bardziej iluzoryczne. W takich warunkach staje się koniecznością rozwijanie i pielęgnowanie rynku wewnętrznego, t. j. najszersze udostępnianie zubożałemu konsumentowi wszystkiego tego, co zdolne są wyprodukować siły wytwórcze kraju. I dlatego politykę „deflacyjną“ rządu uznać należy za działanie, wybitnie przeciwkryzysowe, za pewną metodę gospodarczego uzdrowienia kraju.

*Dr. J. Wendel.*

*Niewinność pacyfistów sąsiaduje o miedzę z obłudą.*

*G. Clemenceau.*

# PRACA U PODSTAW

## Związek Strzelecki przed nowym okresem prac

Leżą przed nami dwie obszerne broszury, których wartości i znaczenie chcemy z całym naciskiem podkreślić. Trzeba bowiem, aby oba te wydawnictwa utorowały sobie drogę w głąb społeczeństwa, dotarły do wszystkich ośrodków, w których żywie duch obywatelski i lęgnie się troska o tężyznę duchową i fizyczną pokolenia, dorastającego w blaskach wolności. Na okładce jednej broszury czytamy: „Związek Strzelecki, geneza, organizacja, działalność i tradycje”. Na drugiej: „Wytyczne i program pracy Związku Strzeleckiego”. Oba wydawnictwa są najświeższej daty, są wynikiem doświadczeń ostatnich, są wyrazem głębokich przemyśleń i planów, opracowanych przez sfery kierownicze, sterujące ideą strzelecką.

Dopiero po przeczytaniu tych wydawnictw, po wchłonięciu w siebie pełnej sumy wiadomości o stanie i zamiarach ruchu strzeleckiego — uświadamiamy sobie, jaką rolę w państwie i społeczeństwie odgrywa ten ruch, a zarazem wyzbywamy się całego balastu fałszywych sugestyj, tak skwapliwie narzucanych społeczeństwu przez żywioły niechętne.

I dlatego rozpowszechnienie prawdy o Strzelcu jest rzeczą tak ważną. A zadanie to właśnie spełniają całkowicie omawiane przez nas wydawnictwa.

Jakież bowiem cele przyświecają Związkowi Strzeleckiemu? Pomijamy tu jego genezę, jego szczytną tradycję przedwojenną, jego twórczy udział w przetworzeniu psychozy bierności i ugodowości w ożywczy pęd ku niepodległości. Znamy wszak te karty, które historja odrodzenia Polski zapisała złotemi zgłoskami. Chodzi o to, co ma Strzelec obecnie, gdy radujemy się wolnym bytem państwowem, do działania.

Zadaniem Związku Strzeleckiego jest pomnożenie wartości i mocy narodu w celu utrwalenia mocarstwowej potęgi odrodzenia państwa. Zadanie to spełnia Związek Strzelecki przez: 1) wychowanie obywatelskie członków, oparte na ideologji Komendanta Piłsudskiego, 2) zaprawianie członków do służby wojskowej i rozwijanie w nich cnót żołnierskich, celem spotęgowania w społeczeństwie gotowości do obrony kraju, 3) prowadzenie wychowania fizycznego i sportów.

Co rok — czytamy w wskazaniach ogólnych Komendy Związku — przychodzą, młode pokolenia, których niewyrobione umysły i dusze czekają na światłych przodowników, mających wskazać im właściwą drogę do pracy w służbie dla państwa i społeczeństwa.

Wychowanie tych przodowników, wpajanie w nich dyscypliny pracy oraz odpowiedzialności — jest najważniejszem zagadnieniem, decydującem o ideowem obliczu pokolenia, które stanowić będzie o losach

Polski.

Trzeba, aby to naczelne zadanie Strzelca zrozumiano w całej Polsce. Aby te hasła i ten program dotarł do wszystkich ośrodków naszego życia zbiorowego. Bo tylko w ten sposób można wyplenić fałszywe i opaczne zupełnie interpretacje, jakie wciąż jeszcze wszczepić się starają jawni i zakapturzeni wrogowie wychowania młodego pokolenia w duchu ideologji państwowej.

Oczywiście, realizacja tego programu wymaga selekcji, i to zarówno pod względem przygotowania społecznego młodzieży jak i jej wieku. Inaczej toczyć się będzie praca wychowawcza i wyszkoleniowa w wielkomiejskim środowisku, inaczej w miasteczkach, inaczej na wsi, a też inaczej w połaciach kraju, gdzie ludność mieszana, gdzie polskość jest osadnicza. Różny też musi być zasięg pracy, jeśli się ma do czynienia z ludźmi w wieku chłopięcym i różny, gdy chodzi już o element dojrzały fizycznie.

Dlatego też intencją władz kierowniczych Strzelca jest, by pracę wychowawczą i wyszkoleniową prowadzić według ustalonych grup wiekowych, a to: 1) grupa orląt, obejmująca młodzież pozaszkolną lat najmłodszych od 14 — 16 lat; 2) grupa junaków w wieku 17 do 19 lat, oraz przedpoborowych do lat 25, którzy nie zostali wcieleni do wojska 3) grupa junaków w wieku ponad 16 lat, którzy z jakichkolwiek powodów nie przeszli przysposobienia wojskowego; 4) grupa strzelców, obejmująca tych, którzy ukończyli wojskowe przysposobienie, a ponadto rezerwistów wojska.

Jak ta praca wychowawcza i wyszkoleniowa ma być prowadzona w rozpoczynającym się właśnie nowym roku strzeleckim—to właśnie bardzo dokładnie opisują wymienione na wstępie broszury, a zwłaszcza „Wytyczne Związku Strzeleckiego".

Trzeba, aby te miarodajne interpretacje idei strzeleckiej i programu jej realizacji dotarły do wszystkich, którym drogą jest przyszłość dorastającego pokolenia.

Ruch strzelecki wszedł w stadjum ścisłej, programowej rozbudowy i z pewnością ziści wielkie nadzieje, jakie doń przywiązują jego duchowi ojcowie: ci, którzy pod znakiem „Strzelca" poszli przed 20 laty w bój o niepodległość. *V.*

# O zespolenie organizacyjne prac młodzieży wiejskiej

Organizacje młodzieży wiejskiej tem sie wyróżniają od innych organizacyj młodzieżowych, że sasięg ich pracy odznacza się ogromnem bogactwem form.

Młodzież wiejska chce przodować w stałym i konsekwentnym rozwoju naszej wsi. To też na warsztacie jej organizacyj znajdują miejsce wszystkie zagadnienia związane i z obroną państwa i z pracą zawodową i z całą ogromną dziedziną poczynań z zakresu oświaty pozaszkolnej i kulturalnego rozwoju.

Obywatel, przeszkolony w kadrze organizacji, musi z niej wyjść pełen świadomości, że z pracy jego, związanej z pracą innych, urasta wielkość i potęga Państwa.

Wśród organizacyj młodej wsi wysunęły się w ostatnich latach na czoło: Związek Strzelecki, Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew" oraz Związek Młodzieży Ludowej. Poza temi organizacjami, obejmującemi bądź cały obszar Rzeczypospolitej—jak Związek Strzelecki, bądź pewne określone regjony, jak dwa pozostałe — istnieją w pozostałych województwach regjonalne związki wojewódzkie.

Każda z tych organizacyj zmierza do wszechstronnego ujęcia obywatelskiej pracy swoich członków. W pracach przysposobienia wojskowego, przysposobienia rolniczego, w uniwersytetach niedzielnych, w pracach kółek teatralnych, zespołach konkursów dobrego czytania książki, w świetlicach i zespołach sportowych kształtuje się oblicze nowego obywatela wsi.

Obecnie, w sezonie jesiennym wre w organizacjach ożywiona działalność. Młodzież rozgrywa konkursy przysposobienia rolniczego. Poszczególne zespoły znoszą dorobek, wydobyty całoroczną pracą ze swoich poletek konkursowych, aby porównać go z dorobkiem innych. We wszystkich ośrodkach pracy młodzieży organizowane są wystawy przysposobienia rolniczego połączone często z obrzędem dożynek oraz imprezami kulturalno-oświatowemi.

Wśród ciężkich nieraz warunków gospodarczych młodzież wiejska wykuwa przyszłość wsi. W poczynaniach tych dominuje prąd ku zespoleniu wszystkich wartości wiejskich w jedną zbiorową siłę. Poszczególne związki młodzieży coraz silniej dopominają się o stworzenie wspólnej dla wszystkich centrali organizacyjnej, która podjęłaby koordynację pracy i utrwaliła metody rozwoju licznych nowych poczynań.

Zdrowe te tendencje ruchu młodowiejskiego świadczą o zrozumieniu istotych potrzeb wsi i wróżą młodzieży wiejskiej dalszą drogę pomyślnego rozwoju.

*A. W.*

# Zamało szkół gospodarczych
## skarżą się dziewczęta wiejskie

Mamy w Polsce przeszło 3 i pół miljona gospodarstw wiejskich, około miljona dziewcząt dorasta co roku w tych gospodarstwach, paręset tysięcy wstępuje w związki małżeńskie i rozpoczyna samodzielną pracę gospodarską, a na ten wielki hufiec przyszłych gospodyń mamy czterdzieści dwie szkoły gospodarstwa, w których zaledwie 1.500 dziewcząt może się pomieścić. Szkoły te nie są jednak równomiernie po kraju rozmieszczone, i tak w województwie Warszawskim jest ich 7, w Kieleckiem 6,

w Poznańskiem 3, Poleskiem i Tarnopolskiem tylko po dwie, a w Wołyńskiem, Śląskiem i Stanisławowskiem po jednej.

Najstarsze z pośród tych szkół powstały prawie 30 lat temu, jeszcze w czasach, gdy Polska była pod panowaniem trzech zaborców; miały one wtedy wielkie zadania do spełnienia, bo dziewczęta uczyły się w nich nie tyle gospodarstwa, ale otrzymywały ogólne wykształcenie w języku polskim, przejmowały się duchem obywatelskim i poczuciem jedności narodowej, dzięki zbliżeniu z koleżankami z całej Polski i wpływowi nauczycielek.

Polskie szkoły gospodarstwa są dobre — nawet bardzo dobre. Urządzono bez zbytku, ale wygodnie i ładnie, zaopatrzone we wzorowe działy gospodarstwa hodowlanego, dobrze prowadzone mleczarnie, śliczne ogrody warzywne, kwiatowe i owocowe. Mają doskonale postawiony dział robót, starannie w sposób urozmaicony prowadzą kuchnie, bogaty dobór przetworów, pieczywa, wyrobów mięsnych. Wreszcie mają poważnie postawiony dział naukowy, dzięki czemu dziewczęta, które je kończą, są dobrze przygotowane do obowiązków życiowych, jakie dzisiaj kobiety wiejskie mają do spełnienia.

Polskie szkoły gospodarstwa nie mają celu kształcenia gospodyń, któreby chciały objąć obowiązki zawodowe w cudzem gospodarstwie, ale założone i przystosowane są do potrzeb wzorowych mniejszych gospodarstw wiejskich, w których kobiety pracują dla swojej rodziny.

Szkoły te mają wielkie znaczenie dla kraju i przynoszą korzyści trwające przez całe życie tym, które się w nich kształcą. Tylko jest ich jeszcze za mało

# STRZECHY ZE SŁOMY Z GLINĄ

Społeczeństwo polskie od wielu wieków walczy z łatwopalnem kryciem dachów na wsi, każdy z nas, a właściwie włościanin polski miał możność naocznie przekonać się, że dach kryty słomą najlepiej sprzyja rozszalałemu żywiołowi, jakim jest ogień, który strawić może całe osiedla. Weźmy przykład ze wsi Madliszawice, gminy Końskie, pow. koneckiego, która spłonęła prawie doszczętnie, a to tylko dlatego, że domy i bundynki gospodarskie kryte były słomą, jako najłatwiejszym materjałem. Znamy i inne wypadki częstych pożarów, których pastwą płomieni rokrocznie niezliczona ilość budynków staje się łupem. Do dnia dzisiejszego spotyka się setki chat i zagród, których dachy poszywa się słomą, a nawet obecnie ruch ten w naszych wioskach wzmaga się. Niestety słoma odgrywa bardzo ważną rolę przy pokrywaniu dachów, jako najdogodniejsza dla wsi. Jej ujemną stroną jest łatwopalność, której w prosty sposób można zaradzić, a mianowicie polega ten sposób na tem, aby słomę ugniatać z tłustą gliną bez piasku, którą następnie układa się na dach, a dla równości czesze się grabiami i polewa rozczynem gliny, a robotę tę najlepiej wykonywać w dni pogodne, aby glina mogła dobrze wyschnąć, to wówczas słoma rozprawiona rozczynem gliny przestaje być zapalną, stając się materjałem ogniotrwałym. Sposób ten zdaje się być nieobcym dla wszystkich wieśniaków, tylko mało praktykowany, a wiedzieć trzeba, że dach taki może wytrwać do 60 lat, a więc spróbujcie gospodarze powyższej wskazówki, pamiętając, że warstwa słomy nasyconej gliną powinna być cieńsza od zwyczajnego pokrycia słomą, wiązania zaś dachowe dla tego pokrycia należy robić więcej strome. Dach taki nie pozwala plenić się robactwu, jest wytrzymalszy na wichry i nie wymaga specjalnych sił fachowych.

*Jotel.*

# Tydzień Szkoły Powszechnej

Termin od dnia 2 do 8 października włącznie, został na skutek starań Zarządu Głównego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarezerwowany dla „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Od zarania odzyskanie niepodległości dała się zaznaczyć w społeczeństwie troska o szkołę. Wartość szkoły pow. została należycie doceniana przez społeczeństwo, czego wyrazem jest dążenie do stworzenia szkole odpowiednich warunków pracy. Władze szkolne przy pomocy społeczeństwa dostarczały koniecznych środków, t. j. potrzebnej ilości nauczycieli, oraz izb szkolnych.

Dzięki temu wzrastała w Polsce powszechność nauczania, a równocześnie zmniejszały się braki powstałe w niewoli.

W ostatnich czasach wskutek pogorszenia się stosunków gospodarczych i wskutek wzmożonego przyrostu liczby dzieci dała się odczuć potrzeba odpowiednich izb szkolnych. Odpowiednia zaś izba lekcyjna to nietylko zdrowotne warunki pracy uczniów i nauczycieli, ale jednocześnie zwiększona pojemność szkoły. Obecny stan higjeniczny niektórych izb lekcyjnych stwarza wprost straszne warunki pracy: niszczy zdrowie dzieci i nauczycieli, zmniejsza skuteczność i wydajność ich pracy.

W tym stanie wielką rolę ma do spełnienia możliwie intensywna akcja budowy publicznych szkół powszechnych, wymagająca jednak wielkich funduszów. W ostatnim roku, dzięki wydajnej działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, dzięki ofiarności najszerszych warstw społeczeństwa, a przy wydatnym współudziale nauczycielstwa, zdołano zebrać w ciągu niespełna jednego roku i to ciężkiego roku kryzysowego przeszło 2 miljony pięćset tysięcy złotych, które przeznaczono jako pożyczki lub zasiłki na budowę publicznych szkół powszechnych, na terenie całego Państwa. Zebrana kwota przyczyniła się w przeważającej mierze do obudzenia i organizacji budowy szkół pow. Z początkiem bieżącego roku szkolnego przy finansowej pomocy Towarzystwa oddano do użytku 1485 izb lekcyjnych w których znajdzie pomieszczenie 89.100 uczniów.

Podczas „Tygodnia Szkoły Powszechnej" na terenie całego Państwa będą przeprowadzane zbiórki na rzecz Towarzystwa Popierania budowy Szkół Pow. oraz będzie przeprowadzana propaganda w kierunku zapisywania się na członków i organizowania nowych Kół Towarzystwa. Każdy obywatel któremu leży na sercu dobro Ojczyzny, co idzie w związku z należytem wychowaniem dorastającego społeczeczeństwa, winien podczas „Tygodnia Szkoły Pow." przyczynić się choćby drobnym datkiem na cele budowy szkół pow., i jednocześnie zapisać się na członka Towarzystwa o ile tego dotychczas nie uczynił.

# MŁODZI IDĄ...

**Dodatek „Głosu Wsi"** poświęcony sprawom Kół Młodzieży Wiejskiej Powiatu Radomskiego.


*KORNEL UJEJSKI*
ur. 1823 r.— zm. 1897 r.

## Młodości moja

Młodości moja, ty mi bądź aniołem!
Prowadź do celu i drogą cierniową,
Bylem szedł zawsze z podniesioną głową,
Bylem nie żółwiem był, ale sokołem.
Młodości moja! i nad mojem czołem
Możesz się wznosić z męczennika wieńcem,
Bylem narodu został ulubieńcem..
Młodości moja! ty mi bądź aniołem!
Młodości moja, bądź mi zbrojną tarczą!
Osłoń me piersi przed niemęską trwogą
Niechaj jak magnes siłami się wzmogą
Kiedy je cierpień ciężary obarczą.
Chociaż pioruny nade mną zawarczą,
Niech jak chorąży przed moim narodem
Z sztandarem wiary postępuję przodem..
Młodości moja! bądź mi zbrojną tarczą!
Młodości moja, ty mi bądź łańcuchem!
Wiąż mnie z tym biednym podeptanym ludem,
Niechaj się pozna, niech rozkwitnie cudem,
Kiedy go otchnę moim silnym duchem,
Orlą źrenicą, zaostrzonym słuchem,
Niechaj się wgłębią w jego pierś zbolałą,
Z której się tyle łez i krwi wylało...
Młodości moja! ty mi bądź łańcuchem!
Młodości moja, bądź mi zdrowem ziarnem!
Każda myśl moja niech się zazieleni
W sercach mych braci, niech się tam rozpleni:
Co ma być białem, niech nie będzie czarnem.
Młodości moja nie bądź mi snem marnym,
Wykuj marzenia twe w żelazne czyny,
By z niej się później żyć uczyły syny...
Młodości moja! bądź mi zdrowem ziarnem!

## O wystawie powiatowej P. R.

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi i żelaza"..
MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI.

Już wszyscy wiemy, że Międzynarodowy Turniej Lotniczy wygrali nasi lotnicy, czyli wygrała go Polska. Cieszymy się z tego i radujemy.

Miło jest podziwiać wysiłek i bohaterstwo innych rodaków, ale trudniej zdobyć się samemu na trud, wytrwałość i znojną pracę. A przecież nie wystarcza podziwiać kogoś, swojego lub obcego za to, co zdziałał, ale trzeba go choćby w skromnych rozmiarach naśladować.

Czy Zjednoczona młodzież ma do tego okazję?

Ma i to bardzo wiele tych okazyj, a jedną z nich to nauka i konkursy w P. R., które jest naszym rolniczym turniejem.

Nadeszła już jesień, czyli trzeba zdać egzamin z tego, co się zrobiło i czego się nauczyło. W tym celu dokonywują się zamknięcia konkursów, egzaminy i **pokazy**.

**Pokażcie**, młodzi, czegoście się nauczyli i czegoście się dochowali w polu, ogrodzie i kurniku.

Otóż w roku bieżącym odbędzie się taki pokaz P. R. w Radomiu na podwórzu Wydziału Powiatowego. Tamże odbędzie się ostateczny egzamin wyróżnionych, obejrzenie najlepszych okazów buraków, ziemniaków, kapusty, cebuli, ogórków, pomidorow i fasoli oraz kur, a w końcu rozdanie przyznanych nagród

Tak zdecydowała Powiatowa Komisja Przysposobienia Rolniczego, mając na uwadze ogół ludności wiejskiej i miejskiej. Pokaz odbędzie się w czwartek 11 października.

Ponieważ do P. R należą zespoły z naszego Związku dlatego wzywamy wszystkich uczestników, żeby przejęli się tym pokazem i przygotowali się do udziału w nim i pokazania tego, co mają najlepszego. Obowiązek należytego zorganizowania się wkładamy na prezesów kół, na całe zarządy, a w szczególności na przodowników i przodowniczki zespołów konkursowych.

Do wykonania są następujące rzeczy: 1) dokonać wyboru okazów płodów, jakie zespół zamierza na wystawę zawieść, 2) postarać się o wóz dla przewiezienia okazów do Radomia, 3) pomyśleć, czy oprócz okazów z z P. R. nie ma koło jakich ciekawych rzeczy do pokazania na wystawie: może wyroby z drzewa, słomy, może robótki dziewczyn, jak wycinanki. hafty, krawiecczyzna, płótno itp.

Oprócz tego trzeba pomyśleć o napisach objaśniających wystawione rzeczy, o rozmaitych napisach hasłach, wzywających młodzież do organizacji i zagrzewających do pracy gospodarczej i społecznej.

Wczujcie się, młodzi, w sens wystawy, pozbądźcie się wstydu, który tu jest niepotrzebny i poprzyjcie wystawę jak najbardziej szczerze i mocno. Niech tegoroczna wystawa stanie się etapem w rozwoju młodego życia wiejskiego.

W wystawie oprócz Zjednoczonego Związku wezmą udział jeszcze dwie inne organizacje młodzieżowe, a mianowicie: S.M.P. i Strzelec Pozatem poza konkursem staje do współudziału Szkoła Rolnicza, która z każdego działu pragnie pewne okazy przedstawić, mianowicie z działów: rolnego, ogrodniczego, hodowlanego, pszczelarskiego i rzemieślniczego. Również Okręgowe Towarzystwo Organizacy i Kółek Rolniczych zamierza urządzić stoisko, a szczególnie Koła Gospodyń Wiejskich, które z pewnością bardzo wiele ciekawych rzeczy zgromadzą, czem zadziwią nietylko wieś, ale i miasto.

Inne szczegóły dotyczące dnia 11 października podamy za tydzień. Tutaj zaznaczamy, że Koła Młodzieży, które konkursów nie prowadzą, mogą wziąć udział w pokazie poza konkursem, wystawiając rzeczy o jakich pisaliśmy powyżej.

**Wychowankowie i wychowanki szkół rolniczych, jeżeli nie są członkami zespołów P. R. mogą wziąć udział w Wystawie ze swemi rzeczami, eksponatami przy Szkole Rolniczej, która tworzy specjalny dział w swojem stoisku pod nazwą: dorobek byłych wychowanków.**

Więc do widzenia na Wystawie.

*Wasz Prezes.*

## Ojcze! Matko!

**czy wasze dzieci należą do Koła Młodzieży Wiejskiej? Jeżeli nie. to dlaczego? Naszem zdaniem, to wszystka młodzież wiejska powinna być zorganizowana, by kształcić się i uszlachetniać. PAMIĘTAJ o TEM! — —**

# Posiedzenie Komisji Powiatowej PR.

Dnia 11 wcześnia we wtorek obradowała w sali O.T.O. i K.R. w Radomiu komisja R. R.. zastanawiając się nad terminami i sposobem zamknięć konkursów P. R. w roku bieżącym. Przewodniczył dyr. A. Niedbalski, z ramienia Z.Z.M.O.R. był obecny B. Smoliński, z K.Z.M.P, — S. Korpikiewicz z O.T.O. i K.R. instruktorzy z agronomem powiatowym Kuczyńskim na czele. Poniżej podajemy kalendarzyk jesiennych prac Komisji.

**Terminarz egzaminów P. R.**

Powiatowa Komisja P. R. ustaliła następujące miejsca i terminy egzaminów dla zespołów konkursowych P. R. pow. Radomskiego.

W dn. 1-X br. w Orońsku godz. 10,
W dn. 1-X br. w Janiszowie (zespoły z gm. Radom i Zakrzów).
W dn. 2-X br. w Stromcu (zespoły gm. Stromiec).
W dn. 3-X br. w Błotnicy (zespołu gm. Błotnicy).
W dn. 4 X br. w Wrzeszczowie (zespoły gm. Przytyk i Potworów).
W dn. 4 X br. w Błesznie (zespoły gm' Radzanów).
W dn. 5-X br. w Skaryszowie (zespoły z gm. Skaryszów i Gębarzów).
W dn. 6.X br. w Kowali (z parafji Kowala).

# Posiedzenie Zarządu Z.Z.M.O.R.

W czwartek 20 września pod przewodnictwem prezesa Związku odbyło się posiedzenie Zarządu Zjednoczonego Związku Młodzieży Okręgu Radomskiego poświęcone udziałowi Okręgu w Zjeździe Kieleckim i wystawie P. R. w Radomiu. Obecni byli prócz Prezesa: Wiceprezes Smoliński, Sekretarz Szpaderski, Skarbnik Dumania i członkowie: Piskorzówna i Dżbik oraz personel Związku. W końcu omówiono porządek dzienny odprawy przodowników PR.

# Odprawa przodowników PR.

Na czwartek 20 września zarządzona była odprawa przodowników zespołów P. R' Zjednoczonego Związku Młodzieży pow. Radomskiego. Na odprawę przybyli przodownicy z Kół Młodzieży w miejscowościach następujących: Klonowiec, Słupica, Budy Anfustowskie, Wawrzyszów wieś i kolonja, Jamki, Gąsawy Plebańskie, Łączany, Jszefów, Dąbrówka Warszawska i Dębny. Delegaci reprentowali 17 zespołów.

Omówiono sprawę, czem ma być wystawa P. R.

Zapytujemy dlaczego nie przybyli na odprawę prezesi Kół lub przodownicy zespołów konkursowych z Kół Młodzieży w następujących miejscowościach: W Paprotnie, Radzanowie, Ostrołęce, Janiszowie, Sławnie, Omięcie, Hucie Skaryszewskiej, Zakrzowie, Błesznie, Kuźni kol. Zalesiu, Jeżowej woli, Modrzejowicach, Kaczowie, Starej Woli, Firleju, Woli Lipienieckiej.

# Odwiedziny Prezesa P.R.

W środę 12 września rb. Prezes PR. na powiat Radomski Aleksander Niedbalski w towarzystnie instruktorów: Jarczyńskiego i Flisowskiego odwiedził i zlustrował zespoły konkursowe P. R. w Zakrzowie — kury (Koło Młodzieży Z.Z.), we Wrzeszczowie — kury (Koło K Z.M.P.) i w Błesznie — ogródki warzywne (Koło Młodzieży Z.Z.).

Poprzedniego dnia we wtorek 11 września Prezes odbył lustrację ogródków warzywnych zespołu konkursowego w Janiszowie. Towarzyszył mu instr. Flisowski.

Jednocześnie Prezes przeprowadził prawie ze wszystkiemi konkursistami egzamin sprawdzający wiadomości i skontrolował zapiski w książeczkach.

# Zjazd Walny w Kielcach

W niedzielę dnia 23 września odbył się Walny doroczny Zjazd Zjednoczonego Związku Młodzieży Województwa Kieleckiego. Delegacja Okręgu Radomskiego składa się z 15 osób, mianowicie następujące Koła wysłały delegatów: kol. kol. 1) Filipowska Janina, Wancerzówna Eugenja, Lis Adam — Zakrzów, Dzieżkowski Adam—Jamki, Piskorzówna Anna — Łączany, Dżbik Jan — kol. Wawrzyszów, Kupidura Juljan—Kuźnia, Malarczykówna Wanda, Grzywacz Robert — Słupica, Janowski Marjan — Bardzice, Fatek Józef — Błeszno, Sułkowskia Józef — Gębarzów. Pozatem było 3 przedstawicieli Okręgu.

Tym Kołom, które na zjazd delegatów nie wysłały z braku chęci, czy pieniędzy, warto nadmienić, że delegaci z pow. Opoczyńskiego w liczbie 15 osób udali się do Kielc piechotą około 80 kilometrów. Poprowadził ich F. Druszcz, Wacyniak. Brawo!

# Z życia Kół

**Wieniawa**. W niedzielę 2 września br. odbyło się uroczystość obrzędu Dożynków zorganizowana przez Koła Zj. Zw. Mł. Pomimo deszczu, który padał od południa do późnej godziny w wieczór na uroczystość przybyły Koła: z Dębin, kol. Wawrzyszów, Konar i duże ilości starszego społeczeństwa. W przepełnionej sali remizy strażackiej rozpoczęło się wieńcowanie.

Na pierwszy ogień poszły Konary. Dziwowali się wszyscy, gdy zaczęły sypać się przyśpiewki o Staroście Powiatowym, Wójcie gminy i Sekretarzu, nauczycielstwie, policji i innych, których nie sposób spamiętać, gdyż każdemu coś zmyślnie zaśpiewano. Tak to Konarskie Koło Młodzieży, Straż i Koło Gospodyń Wiejskich umieją przyspiewywać, pracować i bawić się. Jest to dużą zasługą miejscowej nauczycielki, jak również właściciela majątku Konary, leśniczych i rządcy.

Po przyśpiewkach przodownica wręczyła wieniec gospodarzom z życzeniami.

Przyszła kolej na Koła z kol. Wawrzyszów i Dębin Posypały się znów przyśpiewki, aż ochota brała patrzeć na te twarze wesołe i radować się z niemi. Po złożeniu wieńca przez przodownicę kol. Dzbikównę, dało kilka przyśpiewek Koło Gospodyń Wiejskich z Wieniawy i złożyło wieniec. Nastąpił poczęstunek. Zwijać się musiał wójt z krajaniem chleba, gdyż kolążanki w mig roznosiły wśród zgromadzonych.

Po inscenizazjach piosenek ludowych i krótkiem przemówieniu okolicznościowem Instruktora Związku rozpoczęły się tańce.

Miłą niespodzianką na tej uroczystości było odczytanie pisma Prezesa Zarządu Okręgu Związku Aleksandra Niedbalskiego. Pismo przywieźli uczniowie Szkoły Rolniczej w Wacynie, to też na cześć Prezesa wzniesiono trzykrotny okrzyk — Niech żyje!

**Konary** gm. Wieniawa. Po miłej pogawędce przechodzimy z miejscową nauczycielką, Rachfałówną do sali szkolnej i tu ogarnia nas radosne zdziwienie z powodu dużej ilości młodzieży i starszych na zebraniu.

Dzielnie się wywiązał naczelnik miejscowej O.S.P., bo w kilkanaście minut skrzyknął członków: Koła Młodzieży, Straży i Koła Gosp. Wiejskich, choć był już dobry zmierzchł jak dowiedział się o zebraniu.

Omawiamy sprawę wzięcia udziału w Dożynkach w Wieniawie, inscenizujemy piosenki ludowe, to znów gawędzimy o pracach świetlicowych, organizacyjnych itp. Szybko mijały godziny... Żegnamy się zbiorowym uściskiem dłoni i powoli sala pustoszeje.

W pamięci długo jednak zachowam tą brać związkową i strażacką, gdzie czułem się szczęśliwie, co trafnie koleżeństwo określili w przyśpiewce na dożynkach w Wieniawie.

**Gębarzów**. Koło Młodzieży urządziło w niedzielę 2 września br. zabawę taneczną z loterją fantową. Projektowane w tym dniu dożynki nie odbyły się ze względu na deszcz.

Dochód z zabawy i loterji w sumie 44 zł przekazano na budowę remizy w Bardzicach i powodzian.

Z gości na wyżej wymienionej imprezie byli: prof. Dumania ze szkoły Rolniczej w Wacynie, Janowski — sekretarz gminy i Majda — kierownik szkoły z Bardzic.

Dużą pomoc dla Koła okazali: wójt Łukomski i miejscowy nauczyciel Horenbergier. Serdeczny nastrój na zabawie i szlachetny cel dają zadowolenie członkom Koła i Tym, którzy w tej pracy pożytecznej nie szczędą pomocy.

**Omięcin**, gm. Orońsko. Koło Młodzieży odegrało sztnczkę pt. „Bolszewicy pod Warszawą", z której dochód łącznie z zabawą wyniósł 55 zł.

4 września br. odbyło się zebranie poświęcone przygotowaniom do dożynków w Orońsku. Koło wspólnie ze szkołą również urządziło trzy akademje, które dobrem opracowaniem i przygotowaniem przez miejscową nauczycielkę wzbudziły podziw w miejscowej ludności i uznanie dla wykonawców.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Dobre perspektywy dla zbóż

W ostatnich dniach znacznie zmniejszyła się na rynkach krajowych podąż zboża. O ile do niedawna jeszcze dzienne obroty na warszawskiej giełdzie zbożowej wahały się w granicach 10—15 tys. ton, o tyle w ostatnich dniach podaż dzienna zmniejszyła się do 4 — 4 i pół tysiąca tonn.

Sfery handlowe uskarżają się obecnie na brak zaofiarowania zboża przez producentów rolnych, co ma swe źródło w rozpoczęciu robót polnych, oraz w rozprowadzeniu kredytów rejestrowych i zaliczkowych, które zaopatrzyły rolników w gotówkę w pewnym przynajmniej stopniu.

Podkreślany jest przez sfery rolnicze fak, że ceny zbóż w Polsce, mimo wyraźnego osłabienia na rynkach światowych, utrzymały się na poprzednim poziomie, który jest nietylko znacznie wyższy w od poziomu z przed roku, ale nawet z przed dwóch lat. Jako objaw dodatni należy podkreślić, że ceny zboża w ostatnich czasach zostały ustabilizowane i że właściciele młynów oraz kupcy zbożowi czynią zakupy na skład, przy tem zakupy te byłyby znacznie większe, gdyby nie ciasnota gotówkowa, która daje się specjalnie dotkliwie odczuć kupcom.

Dołącza się tutaj konkurencja Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Zredukowane działalności kupiectwa do roli dostawców PZPZ. jest szczególnie dotkliwe dla największych najpoważniejszych firm, które osiągały powodzenie dzięki dużemu kapitałowi i fachowości kierowników. Waloty te obecnie nie stawiają ich w niczem wyżej od przedsiębiorstw mniejszych, gdyż zarówno jedne jak i drugie są w zakresie obrotów uzależnione całkowicie od stosunków z PZPZ. Wysoce krzywdzącem dla kupiectwa jest występujące również w roku bieżącym indywidualne uprzywilejowanie spółdzielczego handlu zbożowego przy dostawach dla państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych.

Zgodnie z opinją sfer kupieckich istnieją duże możliwości dalszej zwyżki cen zboża w najbliższych tygodniach. Klucz dla kształtowania się sytuacji na rynku zbożowym — podkreślają organizacje młynarskie — w przeważającej mierze znajduje się w rękach producentów rolnych. Mogą oni podaż ziarna rozłożyć na jaknajdłuższy okres w ciągu całego roku, korzystając w jak najszerszej mierze z kredytu zastawowego i zaliczkowego oraz lombardowego w elewatorach zbożowych.

## Rzemiosło domaga się taniego kredytu

Jak się dowiadujemy, związek izb rzemieślniczych skierował obszerny memorjał do ministra przemysłu i handlu, wskazując na konieczność udzielenia rzemiosłu kredytów długo i średnioterminowy na kwotę 20 miljonów zł.

Kredyty te miałyby na celu finansowanie dostaw, podejmowanych przez rzemiosło, finansowanie wytwórczości rzemieślniczej, przeznaczonej na eksport, umożliwienie w celu zracjonalizowania i unowocześnienia produkcji, wreszcie zorganizowania wytwórczości nowych artykułów, przedewszystkiem tych, która są dotychczas importowane z zagranicy.

W dziedzinie kredytów dyskontowych samorząd rzemieślniczy wysuwa postulat przyznania dalszych 3 000.000 złotych kredytów dyskontowych specjalnie dla zawodów rzemieślniczych produkujących na eksport. Suma ta powinna być przeznaczona na pożyczki krótkoterminowe (18 miesięczne) ponad 1.000 zł. Obniżenia stopy procentowej kredytów dyskontowych BGK. do 4 proc. i zwolnienia rzemieślnika kredytobiorcy z obowiązku odnawiania żyr co 6 miesięcy przez wyrażanie zgody na redyskonto weksli rzemieślniczych nie posiadających żyr osób poręczających.

W memorjale Izby rzemieślnicze uskarżają się na zbyt wysokie oprocentowanie kredytów rzemieślniczych w BGK. Wynosi ono bowiem 9 procent przy kredycie 6 miesięcznym plus dodatkowe koszta wówczas, gdy w niektórych K.K.O. udzielają często kredytów z własnych funduszów na 7 i pół— 8 proc. rocznie.

Roza tem niedogodne są warunki kredytowania. Przy otrzymaniu kredytów na termin ponad 6 miesięcy pożyczko-biorca zmuszony jest do wymiany weksli co 6 miesięcy, oraz do odnawiania żyr osób pracujących:

Wreszcie nieodpowiednie są warunki rozprowadzenia kredytów rzemieślniczych. Kredyty te są rozprowadzane za pośrednictwem KKO., od których BGK. pobiera 7 proc. tytułem redyskonta za weksle rzemieślnicze. Ponieważ za wkłady, stanowiące większą część kapitałów obrotowych KKO., płacą 4 i pół — 6 proc., są one mało zainteresowe w rozprowadzaniu kredytów dyskontowych BGK. To też częste są wypadki odmowy ze strony KKO. w rozprowadzaniu kredytów.

Samorząd rzemieślniczy podkreśla że koniecznem jest zasadnicze rozwiązanie zagadnienia kredytu dla rzemiosła, gdyż obecny stan kredytu rzemieślniczego jest niedostateczny zarówno ze względu na swe szczupłe rozmiary jak i formę.

# Synowie puszczy

## Bartnicy dawnej Polski

W rozległych kniejach, pokrywających przed wieloma laty ziemię polski, żył liczny lud bartników, hodowli pszczół poświęcając żywot swój spokojny i pracowity, za jedyne źródło dochodu i utrzymania mając pełne barcie wybornego złotopłynnego miodu. Byli to ludzie z leśną głuszą obyci, w niej wyrośli i wychowani — prawdziwi synowie puszczy. Las był im matką i opiekunką, obrońcą i żywicielem.

Bartnictwo jest najstarsze z form gospodarczych. Znane było bowiem ludzkości przeszło 12 tysięcy lat przed Chrystusem. Już wówczas umiał człowiek korzystać z pracy pszczół leśnych, obłaził drzewa bartne, podkurzał osiadłe w nich roje i podbierał miód. Dowodzi tego wszystkiego nadzwyczaj ciekawe malowidło skalne odkryte w hiszpańskiej miejscowości Cuevas de la Arana. pochodzące z tego właśnie okresu czasu (z końca okresu paleolitycznego), przeostawiające bartników, podkurzających pszczoły w barciach i wybierających miód.

W dziejach Polski legendą owiane czasy Kołodzieja Piasta związane są ściśle z bartnictwem i hodowlą pszczół.

W drugiej połowie 10 wieku słynie Polska u obcych z obfitości miodu, a nasze puszcze i lasy pierwszy kronikarz polski, piszący w początkach 12 wieku, obdarza mianem „miododajnych".

Pierwszym bliżej nam znanym bartnikiem jest nieszczęsny bartodziej śląski, mieszkający w głębi odwiecznej puszczy na ziemi Dziadoszan, do zagrody którego schronił się pokonany przez Chrobrego cesarz Henryk II poto, by za gościnę zapłacić mu mordem. O tej cichej tragedji polskiego bartnika, jaka się rozegrała w starej śląskiej puszczy, wspomina kronikarz Thietmar pod datą 1015.

O dawności bartnictwa świadczy pozatem i inne źródło, owa „najstarsza księga dziejów naszych", jaką są nazwy miejscowe. Do dziś zachowały się dość liczne nazwy osad, takie jak Bartodzieje, Barcie, Bartniki, Swiepietniki (od świepoto — pszczoły leśne) lub Miodary. Są to stare, znane już w okresie wczesnego średniowiecza polskiego, osady bartnicze, powstałe na skraju lub w głębi naszych puszcz i borów.

Praca bartnika nie należała do łatwych i bezpiecznych, By zostać bartnikiem należało poznać wszystkie tajniki kunsztu bartniczego, przekazywanego z pokolenia w pokolenie.

Umieć wybrać odpowiednie drzewo na barć, dostać się na jego szczyt w sposób znany bartnikom, zbudować barć i wyszukać w borze dziko osiadłe pszczoły, zwane w języku barnym borówkami lub świepotami, umieć osadzić je w barci, podbierać miody i woski, budować sidła na od-

## Nowe jednolite teksty ustaw podatkowych

W związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw“ nowych tekstów szeregu ustaw podatkowych, należy zwrócić uwagę, że nowe jednolite teksty zmieniają dawne brzmienie tych ustaw o tyle, że dostosowują je do ogólnej ordynacji podatkowej, które — jak wiadomo — wchodzi w życie z dniem 1 października b. r. Ponadto w nowych jednolitych tekstach uwzględnione zostały zmiany, wynikające z nowego ustroju samorządu terytorjalnego, o ile oczywiście ma on związek z podatkami państwowemi, wreszcie uwzględniono także zmiany, wynikające z noweli o spółdzielniach oraz noweli o finansach komunalnych.

Nowe teksty nie zawierają żadnych zmian jeśli chodzi o same podatki. Taryfa podziału na miejscowości, podział przedsiębiorstw na kategorje, ceny świadectw i stawki podatku obrotowego pozostają bez zmiany. Tak samo nie uległy zmianie stawki podatku dochodowego, od nieruchomości i od lokali.

Natomiast sposoby wymierzania podatków i tryb odwołania od wymiaru oraz przepisy, regulujące postępowanie urzędów skarbowych i uprawnienia płatników ujęte w nowy tekst stanowią treść ordynacji podatkowej, która zawierając ważne postanowienia, wchodzi już w życie z dniem 1 października.

## Ceny zbóż

Okres sprawozdawczy nie przyniósł zmian poważniejszych. Notowano:

**Warszawa:** pszenica jednolita stara i nowa 20,00 — 21,00, pszenica zbierana stara i nowa 19.00 — 20.00, żyto 1 standart 17.00 — 17.50, stand. II 16.50 — 17.00, jęczmień przem. 17.00 — 18.00, jęczmień browarny 20.50—22.00, owies jedn. nowy 15.25 — 16.00, owies jedn. stary 17.00 — 17.50, owies zbierany nowy 14.50 — 15.00.

**Poznań:** pszenica 18.25 — 18.75, żyto stare i nowe zdat. do przem. 17.50 17.75, jęczm. jednolity 19.75 — 20.25, jęczmień zbiorowy 18.25 — 18.75, browarowy 21.00 — 21.50.

**Katowice:** pszenica jednolita st. 21.50 — 22.00, zbierana 21.50 — 22.00, żyto 17.00 — 17.50, jęczmień 18.00 — 19.00, owies jedn. 16.00 — 17.00.

**Lublin:** pszenica zbierana 18.50— 19.00, nowa 17.50 — 18.25, żyto zbierane 16.00, jęczmień 15.00 — 15.75, owies zb. 13.00.

## Ceny w Warszawie

### Co płacono za produkty rolnicze na targu

**Zboże i pasza za 100 klg**

Pszenica — 2,00--21.00 żyto—17.50, jęczmień 17.50, owies — 14.50, gryka (tatarka) —.— siano I gatunek — 7, słoma w snopkach — — słoma targana — otręby żytnie— — — otręby pszenne — — — — — — sieczka — — koniczyna

**Jarzyny, warzywa za 100 Kg.:**

Kartofle „Silezja“ „Ameryk.“—3,50 kapusta świeża — —, marchew świeża — —, buraki ćwikłowe — 12, groch polny viktorja 35, groch polny zwyczajny — 30, fasola biała — 35, fasola kolorowa — 25, cebula — 30, czosnek — 120, pietruszka — 30.

**Bydła i trzody**

**Krowy** I gatunek 200—280 zł. za sztukę,
„ II „ 180—220 zł. „
„ III „ 100—150 zł. „
**Cielęta** — 13 do 30 zł. za sztukę.
**Bekony:** I gatunek klg. 75 gr., II gat. klg. 70 gr.

## Ceny pieniędzy

**Banknotów**

1 dolar — 5 zł. 20 gr.
100 guld. holenderskich 357 zł. 20 gr.
1 funt szterlingów 26 zł. 98 gr.
100 franków francuskich 34 zł. 86 gr.
100 franków szwajcarskich 171 zł. 65 gr
100 franków belgijskich 123 zł. 66 gr.
100 koron szwedzkich 139 zł. 16 gr.
100 koron czeskich 26 zł. 24 gr.
100 lirów włoskich 45 zł. 58 gr.
100 marek niemieckich 191.40 zł.

# GOSPODARSTWO



## JAKIE SADZIĆ DRZEWKA OWOCOWE?

Czy sadzi się dużo drzewek owocowych zakładając sad, czy tylko kilka lub kilkanaście na użytek własny — to zawsze sadzić trzeba drzewka dobre.

Tylko z dobrego drzewka będziemy mieli pożytek, drzewko złe, słabe, niewyrośnięte nigdy nam się dobrze nie rozrośnie i nie zaowocuje — zaczyna ono zawsze po jakimś czasie chorować i ginie.

Jeśli posadzimy drzewka słabe, źle wyrośnięte — to tylko oszukujemy samı siebie, gdyż wydamy pieniądze, włożymy pracę i stracimy czas, bo drzewka takie zdrowo i dobrze rosnąć nam nie będą, a po kilku, lub kilkunastu latach zawsze wyginą.

Drzewko dobre do sadzenia, które będzie dobrze, szybko, rosło i owocowało, a żyło dosyć długo musi mieć następujący wygląd: korzenie dobrze rozrośnięte, dużo korzeni drobnych, pień dostatecznie gruby, gładki bez żadnych sęczków, okaleczeń, ran, ani pasorzytów — korona powinna być dobrze rozrośnięta i składać się z 5 — 6 pędów, a nigdy mniej niż 3, pędy te muszą być dostatecznie wyrośnięte i o zdrowym wyglądzie. Drzewko ze szkółki musi być starannie wykopane, żeby miało jaknajmniej korzeni poprzecinanych, okaleczonych lub uszkodzonych. Muszą to być przytem drzewka szczepione takiemi odmianami, które nadają się do miejscowych warunków klimatycznych i gleby, a są odporne na różne choroby i mrozy.

wiecznego wroga bartników niedźwiedzia, oto najważniejsze czynności bartniczej sztuki.

Każde drzewo bartne, każda barć nosiła znak swego właściciela, który ten sposób odróżniał swoją własność od cudzych pni i barci Znaki te, zwane znamionami lub siosnami, wycinane w korze drzew, przechodziły drogą dziedziczenia, wraz z barciami z ojca na syna, upodabniając do znaków herbowych naszej szlachty. Tego rodzaju herby bartnicze były bezwątpienia używane przez bartników od dawien dawna, na co wskazuje poniekąd fakt, że najwcześniejsze o nich wzmianki źródłowe pochodzą już z początków 14 wieku.

Odmienne warunki życia i pracy spowodowały, że bartnicy żywo odbijali od reszty ludności wieśniczej ówczesnej Polski. Bartnik, w przeciwieństwie do kmiecia - rolnika uginającego się pod jarzmem pańszczyzny, czuł się w puszczy bardziej swobodnym i wolnym. Uważał się więc za coś lepszego od zwykłego chłopa.

Bartnicy posiadali swoje własne organizacje tak zwane bractwa bartne, na czele których stali starostowie bartni lub miodowi. Bractwo takie posiadało własny samorząd, własny ustrój sądowniczy, oparty na specjalnem prawie bartnem, zwanem także prawem obelnem. Było to prawo ustne, przechodzące z pokolenia na pokolenie drogą ustnej tradycji. Odznaczało się niezwykłą surowością i bezwzględnością w stosunku do tych, którzy czynili szkody w gospodarstwie bartnem.

Prócz kar pieniężnych i kary aresztu, za cięższe występki stosowało ono również karę śmierci przez powieszenie a nawet spalenie na stosie. Kary te, jakkolwiek bardzo surowe, bledną wobec strasznego zwyczaju tracenia przestępców, schwytanych na kradzieży miodu z barci lub obwinionych o porąbanie drzewa z pszczołami. Wedle prawa bartnego z 1616 r. oskarżony o kradzież miodu z barci: „...ieśliby zeznał, iż to kilkakroć czynił..., takowemu kat ma pęp wyrznąć y z niego kiszki wytoczyć y tak z nim czekać aż zdechnie, a potem zdechłego obiesić“.

Ten srogi obyczaj, rzuca wiele światła na surowość obyczajów spokojnych i cichych bartników polskich, a jednak tak okrutnych, gdy szło o naszuszenie uświęconego prawa bartnego.

Początków upadku bartnictwa należy szukać już w końcowym okresie polskiego średniowiecza. Wzrastający w tych czasach handel zbożem, pociągnął za sobą silny rozwój rolnictwa, dla rozbudowy którego zwrócono się w stronę naszych borów i lasów. W pogoni za ziemią zaczęto bezlitośnie karczować nasze lasy, nie oszczędzając znajdujących się w nich gospodarstw bartnych. Na początkn 19 wieku ta prastara forma gospodarstwa pszczelnego prawie, że całkowicie z naszych lasów znikła. Barnicy— to synowie polskiej kniei przeszli do wspomnień i historycznych opowieści, pełnych nieraz tajemnic i niezwykłych wydarzeń.

Dlatego też drzewek do sadzenia nie można kupować na targu lub jarmarku, bo nigdy nie wiemy co kupujemy — na jarmarki ogrodnicy wywożą zawsze najgorsze drzewka, których w szkółkach sprzedawać już nie mogą.

Drzewka trzeba kupować w szkółkach dobrych, prowadzonych pod opieką zawodową, gdyż tylko z takich szkółek można dostać dobre, zdrowe i tanie drzewka.

To też Wydział Powiatowy w Radomiu dbając o racjonalny rozwój sadownictwa w powiecie i chcąc dostarczyć dobrych, a tanich drzewek dla mieszkańców powiatu, prowadzi duże szkółki drzew owocowych w Wacynie.

Każdy zatem kto będzie chciał nabyć dobre i tanie drzewka powinien zwiedzić szkółki w Wacynie. Szkółki zwiedzać można codziennie od godziny 7 rano do 6 wieczorem. Każdy zwiedzający będzie w szkółce oprowadzony i otrzyma wszelkie zawodowe objaśnienia.

*Wł. Malawski*
instruktor ogrodnictwa.

# RZECZY CIEKAWE i POŻYTECZNE

## Jesień w Polsce

Nadszedł już okres, w którym bogata polska jesień otwiera przed nami na oścież ogrody pachnące oszałamiającą wonią dojrzałych owoców i błyszcząca promieniami wrześniowego słońca.

Iskrzące promienie jesienne powietrze przetykają srebrne niteczki „babiego lata“, błyskające pod światło jak czarujący haft tęsknoty, osnuty z westchnień i miłych wrażeń. Pożółkłe błyskotliwe listeczki odrywają się bezgłośnie od gałęzi drzew i spływają na ziemię jak złote łzy. Wysuszona zieleń łąk ma w sobie jeszcze lekki rumieniec życia, który jednak niedługo zniknie.

Takie to przepyszne ostatnie wysiłki przyrody, nie poddającej się łatwo uściskowi śmierci, ukazuje nam czarowna zrezygnowana jesień. Olśniewają nas tęczowe skale barw , od spóźnionego szmaragdu zielonego jeszcze listowia, przez soczystą czerwień do purpury i słota, jak gdyby jesień pragnęła wykazać z dumą, że piękniejszą jest od buńczucznie zielonej wiosny.

Miesiąc wrzesień jest w polsce pierwszym miesiącem jesieni. Spokojna i uśmiechnięta przychodzi zwykle o tym czasie majestatyczna jesień na znojną ziemię piastowską, która — jak mówi pceta — "niesie jej w dani serdeczną tkaninę“.

Po tym pierwszym, mniejwięcej w połowie października rozpoczyna się już inna jesień. Ziemia obdarta już z wielkiego odzienia czerni się żałobnie, drzewa ogołocone z różnobarwnych liści sterczą nagie, wichry posępne straszą swem wyciem, a deszcz żałośnie dudni po szybach. To wszystko przywodzi z sobą jakiś dziwny smęt, oraz sęsknotę za ciepłem, zielenią i promiennem słońcem.

Dziwne właściwości ma jesień, która najczęściej przypomika nam zmierzch żywota. W życiu podobnie jak w naturze. Z odejściem lata mija roześmiana wesołość, za serce przejmuje szara jak niebo jesienne melancholja.

## Duch w postaci węża ukazał się wieśniakowi pod Niwką

### i kazał ostrzec ludzi przed końcem świata

### Wężyki na liściach wiśniowych

Mieszkańcy Niwki, Modrzejowa i sąsiednich okolic żyją od kilku dni pod wrażeniem niezwykłego opowiadania jednego z wieśniaków ze wsi Dąbrowy pod Jaworznem, który w lasach w okolicach Niwki miał mieć objawienie.

Wieśniak ten opowiedział, że przechodząc przez las natknął się na węża. Wąż wypełzł z krzaków i począł posuwać się w stronę wieśniaka, który rzucił się do ucieczki. Gad począł pełzać za uciekającym. W pewnym momencie wąż zniknął w krzakach a jednocześnie z pośród drzew dał się słyszeć głos:

— Nie uciekaj! — Stań! — Powiedz wszystkim ludziom, aby się poprawili. Zło i rozpusta szerzy się dokoła. Powiedz im, że jeśli się nie poprawią, nie odpokutują, za swoje grzechy — to będzie źle!

Przestraszony wieśniak stał przez dłuższy czas bez ruchu. Chciał uciekać ale jakaś tajemnicza siła przykuła go na miejscu. Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia zdobył się na odwagę i zapytał:

Ktoś jest duchu? — Czego odemnie chcesz?

W tejchwili dał się znów słyszeć głos:

— Chcę, żebyś ludzi ostrzegł, bo ciężko odpokutują za swoje grzechy!

— Daj mi jakiś znak duchu, bo ludzie mi nie uwierzą.

— Na wszystkich liściach wiśniowych będą wężykowe znaki Mów o tem ludziom i pokazuj im te znaki — to ci uwierzą. Pamiętaj rób to co ci kazałem!

Wieśniak po rozmowie z duchem przyszedł do Niwki, gdzie opowiedział ludziom o swej przygodzie. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy, budząc wśród mieszkańców Niwki i okolic wielkie poruszenie Od kilku dni nikt o niczem innem nie mówi.

Ludzie chodzą po ogrodach, zrywają wiśniowe liście i oglądają na nich znaki.

Jak nas informują, kilka kobiet w Niwce, chce się upewnić czy tajemnicze znaki znajdują się wszędzie na liściach wiśniowych, udało się do wsi, z której pochodzi wieśniak i tam z różnych drzew zerwało po kilka liści i przyniosło do Niwki.

Na wszystkich liściach widniały wężykowate jasne znaki. Kto nie wierzył albo powątpiewał o prawdziwości opowiadań wieśniaka, ten musiał teraz uwierzyć.

Kobiety z organizacyj katolickich w Niwce udały się nawet w tej sprawie do księdza proboszcza. W szkole podobno nauczycielki opowiadają dzieciom o „objawieniu“, jakie miał wieśniak. Cała więc Niwka żyje od kilku dni pod wrażeniem opowieści wieśniaka.

Do redakcji naszej przyniesiono kilka listków wiśniowych, na których rzeczywiście widnieją jasne wężykowate znaki.

Prawdopodobnie musi to być jakaś choroba liści wiśniowych.

Ludzie zrobili zaraz z tego przestrogę i przepowiadają koniec świata.

## W styczniu upały

### w lipcu mrozy i śniegi tak było w roku 1816

Zjawiska meteorologiczne ubiegłego lata, poprzedzonego upalną i anormalnie wczesną wiosną, były w swej krańcowości tak niezwykłe, że meteorologowie musieli cofnąć się daleko w przeszłość w poszukiwaniu analogji w latach ubiegłych. Wreszcie natrafili na opis r. 1816, którego przebieg był jeszcze dziwaczniejszy pod względem atmosferycznym, aniželi r. 1934. Podczas gdy w roku bieżącym katastrofalna susza, trwająca przez kilka miesięcy w Ameryce, Anglji i t. d. zamieniła uprawne pola tych krajów w nieurodzajne pustynie, zaś w innych okolicach klęska powodzi zmieniła bieg rzek, a obszary nizinne przekształcała w bezkresne jeziora, to rok 1816 był o tyle anormalniejszy, że wogóle nie posiadał lata. W tym roku dziwnym, zbuntował się klimat pewnych krajów przeciw ustalonym normom do tego stopnia, że w styczniu panowały upały zaś w miesiącach letnich śnieżyce i mrozy.

Najciekawszy jest fakt, że nietylko Amerykę, ale i Europę nawiedziły klęski zaburzeń atmosferycznych, które wywołały ogólne zubożenie gospodarcze, znacznie groźniejsze w swych następstwach, aniżeli ostatnie katastrofy przyrody w Ameryce.

Styczeń w r. 1816 miał w strefie umiarkowanej tak w Ameryce, jak i w Europie przebieg ciepły i łagodny. Przyroda okrywała się zielenią, a w mieszkaniach było tak ciepło, że przez cały miesiąc nie zapalano ani razu w piecach. Ten stan pogody przetrwał także przez luty, z wyjątkiem kilku chłodniejszych dni. Natomiast w marcu, jak stwierdzają zapiski meteorologiczne rozpoczął się okres mrozów i burz oraz powodzi, które w Ohjo i Kentucky spowodowały wielkie straty. Kwiecień przywrócił ciepło i słoneczną aurę, lecz w ostatnim tygodniu nastały nagle mrozy i śnieżyce, które spotęgowały się w maju do tego stopnia, że drzewa owocowe zmarzły a jeziora i rzeki pokryły się lodem grubości 3 — 5 cm.

# Kronika

**Wrzesień**
(ma dni 30)

**Październik**
(ma dni 31)

*Grzmot październikowy — niedostatek zimowy.*

**KALENDARZYK TYGODNIOWY**

30 niedziela — 19 po Ziel. Św. — Hieronima
1 poniedziłek — Jana z Dukli — Remigjusza.
2 wtorek — Aniołów Stróżów.
3 środa — Teresy od Dziec. Jezus
4 czwartek — Franciszka Borgjasza.
5 piątek — Placyda i tow. męcz.
6 Sobota — Brzenona opata.

| | SŁOŃCA | | KSIĘŻYCA | |
|---|---|---|---|---|
| Dnia | Wschód | Zachód | Wschód | Zachód |
| 30 | 5 g. 34 m. | 17 g. 18 m. | 13 g. 45 m. | 21 g. 2 m. |
| 1 | 5 „ 35 „ | 17 „ 16 „ | 14 „ 38 „ | 22 „ 16 „ |
| 2 | 5 „ 37 „ | 17 „ 13 „ | 15 „ 17 „ | 23 „ 39 „ |
| 3 | 5 „ 39 „ | 17 „ 11 „ | 15 „ 47 „ | 23 „ 39 „ |
| 4 | 5 „ 40 „ | 17 „ 8 „ | 16 „ 10 „ | 1 „ 07 „ |
| 5 | 5 „ 42 „ | 17 „ 6 „ | 16 „ 29 „ | 2 „ 35 „ |
| 6 | 5 „ 44 „ | 17 „ 4 „ | 16 „ 47 „ | 4 „ 1 „ |

Ostatnia kwadra dn. 30 września o godz. 13 m. 29

## *Pogadanki rolnicze*

*Wchodzimy już w okres jesienny. Dni oraz krótsze, pracy w polu oraz mniej, a zatem i wyczerpanie coraz mniejsza pracą. Okres jesienny i zimowy jest dla rolnika okresem wypoczynku, a zarazem powinien być okresem poświęconym sprawom ogólnym.*

*Właśnie w porze najmniejszego wysiłku fizycznego powino się pomyśleć o ogólnem położeniu własnego gospodarstwa, gospodarstwach sąsiadów, dochodowości obory, sadu i t. d. Skalkulować co się opłaca, a czego trzymać nie należy, jaki dział gospodarki otoczyć większą opieką, a znów czemu nie należy poświęcać zbytniej uwagi no i... w okresie tym należałoby czas wolny poświęcić czytaniu.*

*Wszyscy wiemy jak olbrzymie usługi może dać dobra książka i dobra gazeta. Tylko dobra książka nauczy nas jak należy gospodarować by osiągnąć duże zyski, tylko dobra książka i gazeta da nam możność zapoznania się z nowemi prądami, wynalazkami, przepisami i z tem wszystkiem co równocześnie daje zodowolenie moralne i korzyści materjalne.*

*A zatem nie traćmy drogiego czasu na daremno, natomiast, wolny, wykorzystujmy na dopełnienie naszych wiadomości,*

## Z RADOMSKIEGO

### Komunikat Zarządu Obw. powiatowego L. O. P. P.

W czasie od 20 września do dnia 10 października rb. Śląski Okrąg Wojewódzki LOPP urządza Ogólno-Krajową Wystawę Przeciwlotniczo-Gazową.

Cele wystawy:

1. Wszechstronne poinformowanie społeczeństwa o rozmiarach wykonanych dotychczas prac w dziedzinie OPLG przez LOPP oraz inne władze organizacyjne i Stowarzyszenia współdziałające.

2. Zaznajomienie szerokich warstw społeczeństwa z metodami i sposobami obrony przeciwlotntczo-gazowej.

3. Zaznajomienie społeczeństwa z krajowemi wyrobami stosowanemi w obronie przeciwlotniczo-gazowej i wskazanie źródeł zakupu.

4. Zaznajomienie przemysłu z całością zagadnień obrony przeciwlotniczo-gazowej w celu skierowania uwagi przemysłu krajowego na nowe możliwości produkcyjne.

Wystawa obejmuje kilkanaście działów jak statystyczno propagandowo naukowe, bojowych środków chemicznych, obrony indywidualnej i zbiorowej, ratownictwa sanitarnego, przeciwpożarowego konstrukcyjne i t. d.

Ministerstwo komunikacji udziela uczestnikom wycieczek zorganizowanych przez Obwody LOPP zniżki kolejowe przewidziane dla grupowych wycieczek z miejsc zamieszkania do Katowic i z powrotem.

Chcący wziąć udział w wycieczce na wystawę winny zgłaszać się do Obwodę Powiatowego LOPP Radom, Sienkiewicza 5, codziennie od godz. 11-ej do 13-ej.

### Posiedzenie nowego Zarządu Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Radomiu

W dniu 23 września br. odbyło się posiedzenie nowego zarządu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu zebrania Rady O.T.O. i K.R.
2. Wybór prezydjum zarządu O.T.R. i K. R.
3. Sprawy organizacyjne O. T. R. i K.R. — podział powiatu na rejony.
4. Sprawy finansowe OTR. i KR.
5. Sprawy mleczarni spółdzielczej w Radomiu.
6. Sprawa Kasy towarowej.
7. Wolne wnioski.

Po odczytaniu protokułu ostatniego zebrania Rady — przystąpiono do wyborów.

Na prezesa wybrano p. Tadeusza Kieterowicza, na wiceprezesa p. Józefa Kozdracha, na sekretarza p. Jerzego Lubienieckiego i na skarbnika p. Juljana Tuszko.

Nowowybrany prezes wyraził w imieniu całego zarządu słowa podziękowania i uznania za dotychczasową pracę ustępującemu prezesowi p. Michałowi Bagniewskiemu.

Potem rozpatrywano sprawy organizacyjne i finansowe O.T.O. i K.R. — sprawy te były przez zarząd omawiane z dużym zrozumieniem i postanowiono ożywić działalność organizacyjną oraz poczynić odpowiednie posunięcia dla wzmocnienia finansów O.T.O. i K.R. Sprawa mleczarni spółdzielczej w Radomiu obudziła wśród członków szczególniejsze zainteresowanie, cały zarząd wypowiedział się za koniecznością jej powstania.

Sprawy mleczarni spółdzielczej referowali pp. inż. Wilman, inspektor kieleckiej Izby Rolniczej, i dyrekt. Kuczyński.

Na zebraniu zarządu obecny był pan starosta Stanisław Skibicki. Pan starosta interesował się bardzo całością poruszanych spraw organizacji, mleczarni spółdzielczej i t. p. — wyraził własny pogląd na te sprawy, zachęcał do dalszych poczynań i obiecał popierać Zarząd w tych sprawach.

To też członkowie zarządu wyrazili panu staroście słowa uznania i podziękowania za takie zainteresowanie, zrozumienie i poparcie tych spraw.

W dyskusji głos zabrali pp. M. Bagniewski, T. Kieterowicz, J. Kozdrach, J. Tuszko, S. Gawroński, K. Kuczyński, Z. Winnicka, Wł. Malawski, T. Jarczyński. Zebranie zarządu postanowiono urządzać regularnie w ostatni czwartek każdego miesiąca.

### Z działalności Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Radomiu

Dnia 21 bm. odbył się praktyczny kurs pakowania owoców, dla wyszkolenia techników.

Na kurs przyjęto ograniczoną ilość osób.

Każdy uczestnik kursu sam musiał pakować owoce dla nabrania wprawy.

Dnia 22 bm, odbył się praktyczny pokaz pakowania owoców dla uczniów szkoły rolniczej w Wacynie.

Kurs i pokaz przeprowadzili pp. Jan Kopczyński, inspektor Kieleckiej Izby Rolniczej i Władysław Malawski, instruktor ogrodnictwa O.T.O. i K.R.

**Z Białobrzegów** pow. radomskiego otrzymaliśmy poniżej zamieszczoną korespondencję.

Dzień piękny, słoneczny, prawdziwie polska złota jesień. Od samego rana, na ulicach miasteczka, ruch, a na twarzach jakiś dziwny nieokreślony nastrój. Wszystkie głowy mimowoli zadzierają się do góry, jakby je kierowała tam jakaś niewidzialna siła. Bo i rzeczywiście przelatywać będą samoloty challengowe.. lećcie po zwycięstwo, na czele z chlubą naszego lotnictwa kap. Bajanem i Płonczyńskim. To też w miarę zbliżania się południa ruch ten potężnieje i staje się bardziej nerwowy, a z ust każdego nie schodzą słowa „aby Bajan, aby mu nie nawaliła".

Bo Białobrzeżanie, jeżeli biorą udział w uroczystościach, czy imprezach, to wkładają w nie cały zapał, energję i entuzjazm.

To też nic dziwnego, że już od 12 godz. w południe oba mosty, oraz wszystkie dachy w miasteczku były przepełnione, aby ujrzeć i być bliżej tych, którzy zwyciężą i sławę polskiego lotnictwa rozniosą daleko po świecie.

Wszystkie oczy z natężeniem skierowane na zachód, skąd ma zjawić się nasza nadzieja, nasz RWD 9. Chwila

niepewnośsi i gdzieś daleko, w złotem blasku jesiennego słońca, rysuje się maleńki krzyżyk i rośnie stopniowo.

Serca załomotały. Cisza ogromna zapanowała wokoło. Aby górnoplat, aby barwy nasze. Jeszcze moment, jeszcze chwila i ogromny ciężar spada z tej masy Białobrzeżan, czekających na skwarze, prawie że lipcowego słońca, niestrudzenie od rana, bo oto majestatycznie płynie zgrabna sylwetka naszego RWD 9. „Niech żyje kap. Bajan" wyrywa się okrzyk i parę setek czapek wędruje w powietrze.

Radość jest ogromna, entuzjazm opanował wszystkich, krzykom i wiwatom niema końca, a tymczasem na choryzoncie ukazał się drugi samolot. To Płonczyński... Zdaje sie, że idzie szybciej, jakby wiedział, że goni go srebrne niebezpieczeństwo.

A później szły już jedne za drugiemi całem gazem. Jeszcze nie przebrzmiał warkot ostatnich motorów, a już rozległy się okrzyki „kap. Bajan w Warszawie. Zwycięstwo. Momentalnie uderzono w dzwonki alarmowe. Całe miasteczko, jakby poderwane, biegło w stronę „Domu Straży", gdzie utworzył się ogromny pochód złożony nie tylko z mas, ale karnych organizacyj jak strzelca, rezerwistów, straży, szkoły i t. d.

Pochód po przejściu całego miasteczka, na czele z orkiestrą straż. wrócił do „Domu Straży", przed którym p. E. Mroziewicz, przemówił do zebranych zaznaczając, że dzień dzisiejszy to dzień chwały i zwycięstwa młodego lotnictwa polskiego, które po przez ś. p. por. Żwirkę i Wigurę, a dziś kap. Bajana i Płonczyńskiego podniosło Polskę do potęgi lotniczej. I że zwycięstwo w tym przepięknym Turnieju jest tem cenniejsze, że co się rządko zdarza w sporcie, jest ono połączone ze zwycięstwem twórczej myśli, wiedzy i inteligencji polskiej. Wraz bowiem ze zwycięstwem kap. Bajana i Płonczyńskiego triumfują polski samolot i polski motor RWD i polska Skoda.

Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej p Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego, kap. Bajana i Płonczyńskiego podchwycony z entuzjazmem i niemilknącemi oklaskami.

Orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem napisano rezolucję i wysłano do Aeroklubu Rzeczypospolitej.

Długo jeszcze w noc Białobrzeżanie cieszyli się z odniesionego zwycięstwa, długo jeszcze grzmiały wiwaty na cześć dzisiejszych zwycięzców kap. Bajana i Płonczyńskiego.

*K-ski*

## Z KOZIENICKIEGO

## Z JEDLNI-KOŚCIELNEJ

### Po zwycięstwie

Mieszkańcy Jedlni żywo interesowali się zawodami lotniczemi, zorganizowanemi przez polski Aeroklub. Z niecierpliwością oczekiwano ostatecznych rozgrywek, które odbyły się w dniu 16 września br. Wprawdzie wyniki, uzyskane przez lotników polskich w próbach przed 16 września, pozwalały spokojnie patrzeć w przyszłość, ale niespodziewany jakiś wypadek, o który przecież nietrudno, mógł sytuację zmienić na naszą niekorzyść. Myśli takich jednak nie dopuszczano do głowy. Bajan musi zwyciężyć! Szedł nakaz nietyle ust, co serc. I zwyciężył! — wszak nakaz przyspieszonym taktom niezawodnego silnika RWD 9, na którym leciał kpt. Bajan, towarzyszyły przyspieszone uderzenia serc miljonów Polaków, a to, podobno, dodaje mocy pilotowi.

Wiadomość o zwycięstwie polskich lotników przyjęta została przez tutejszą ludność ze szczerym entuzjazmem. Szczególnie gorąco odczuła zwycięstwo młodzież oraz dziatwa szkolna, informowana szczegółowo o przebiegu zawodów przez cały okres ich trwania. Wyrazem radości był manifestacyjny pochód, urządzony w godzinach wieczorowych w dniu 17 września b. r. przez dzieci szkolne starszych klas, oraz młodzież pozaszkolną.

Na podwórku szkolnem w Jedlni uformował się pochód i przy świetle pochodni oraz lampionów ruszył wśród radosnego rozgwaru i śpiewów w stronę wsi. Na czele pochodu kroczył majestatycznie dwugarbowy „wielbląd", prowadzony przez dwóch Arabów, w najprawdziwszych ich strojach. Skąd napoczekaniu wziął się w Jedlni wielbłąd i Arabowie, zostanie to tajemnicą szkolnej drużyny harcerskiej. Wprawdzie podejrzliwi powątpiewali w autentyczność wielbłąda, wskazując na wystające spod oskrycia nogi zwierza.., lenty, ale harcerze zapewniali, że to złudzenie tylko. Ciekawych z pośród starszych nie brakło. Pochód wzrastał z każdą chwilą. Z Jedlni ruszono wśród okrzyków na cześć lotników — zwycięzców i śpiewów ku obszernemu placowi przed kościołem, gdzie do zebranych przemówił jeden z nauczycieli, wyjaśniając powód tego niezwykłego pochodu i tej niecodziennej radości oraz podkreślając, że zwycięstwo polskich lotników i polskich samolotów ma nietylko znaczenie sportowe, ale i znacznie ważniejsze, znaczenie państwowe, dobrzy bowiem lotnicy i dobre samoloty, to dobra i skuteczna obrona państwa i jego obywateli.

Okrzykom na cześć Polski i Jej dwóch dzielnych lotników kpt. Bajana i Płonczyńskiego nie było końca „Orkiestra", złożona z dwóch skrzypiec (o ilości strun uprzejme milczenie) i i bębna przeplatała śpiewy rozbawionych uczestników.

Upojony melodjami wielbłąd ułożył się na piasku do spoczynku.

Po odśpiewaniu „Brygady" „Jeszcze Polska", a na ostatek „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono ten radosny obchód.

Za dwa lata, po trzecim zwycięstwie polskich lotników, w co mocno wierzymy, obchód nasz będzie bardziej uroczysty, tegoroczny był odruchem naszej radości ze zwycięstwa Polski.

## Z PIONEK

### Wyścig Kolarski o puhar przechodni Klubów Fabryki Uzbrojenia

W niedzielę dn. 16 września rb. odbył się 100 klm. wyścig kolarski na trasie Pionki — Kozienice — Głowaczów — Warka — Pionki z udziałem zawodników KS Granat —Skarżysko, KS Broń— Radom, KS Ostrowiec, Towarzystwa Cyklistów — Wierzbnik i KS Proch, w ogólnej liczbie 20.

Start nastąpił o godz. 9.20 za przejazdem kolejowym w Pionkach.

Funkcje Sędziów honorowych pełnili: WP. Dyr Adm. Hand. Państwowej Wytwórni Prochu — Walczyński Jan, oraz prezes KS Proch p. Dróżdż Wincenty. Funkcje Sędziego głównego pełnił p. Grabowski Władysław z Radomia, Sędziowie na trasie: p. por. Antosz i p. Dickman. Sędziowie na półmetku: pp. por. Rousseau, Domański, Fitas. Sędziowie podający czasy i kolejność przybycia: pp. Mirski, Sichel, Pęczkowski, Rosak.

Kontrolerzy na trasie: pp. Jedynak, Mielczarek, Wojdaś, Wnuk. Sprawy organizacyjne z ramienia KS Proch w ręku Kierownika Sekcji Kolarskiej p. Mirskiego Witolda.

Wyniki zawodów: 1) Goss Czesław KS Broń czas 3.12.17, 2) Matyga Kazimierz KS Broń czas 3.12.20, 3) Półtorak Józef KS Granat czas 3.15 05, 4) Góra Jan KS Ostrowiec czas 3.19.12, 5) Szelesta Józef KS Ostrowiec czas 3 19.15, 6) Cichocki Wacław Wierzbnik czas 3.19.22, 7) Fitas Stefan KS Broń czas 3 19.22, 8) Kaczmarczyk Zygmunt KS Broń czas 3.20.27, 9) Stępień Walenty Wierzbnik czas 3 24.03, 10) Sobótka Adolf KS Ostrowiec czas 3.30.17, 11) Wnuk Arnold KS Proch czas 3.30 20, 12) Mamcarz Kazimierz KS Proch czas 3 31.50, 13) Pękalski Edward KS Ostrowiec czas 3.31.53, 14) Gdula Andrzej KS Proch czas 3.39 17.

6 zawodników biegu nie ukończyło.

Po zawodach gospodarz wyścigu KS Proch, podejmował obiadem, który minął w bardzo przyjemnym i serdecznym nastroju.

Pozwalamy sobie złożyć serdeczne podziękowanie za łaskawą pomoc w zawodach Dyrekcji Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach, delegatom Klubów uczestniczących, oraz p. Grabowskiemu Władysławowi jako Sędziemu głównemu z ramienia Polskiego Zw. Towarzystw Kolarskich.

## Z IŁŻECKIEGO

### Manifestacja jedności Narodu z Rządem

W związku z wystąpieniem ministra spraw zagranicznych w sprawie traktatu o mniejszościach narodowych — podobnie jak w całej Polsce, odbyły się w niedzielę dnia 16 września w powiecie iłżeckim, manifestacje dowodzące, że cały naród jednomyślnie żąda i dąży do zwalenia tego ostatniego kamienia niewoli uzależniającego od innych.

**W Wierzbniku i Starachowicach** utworzył się pochód, na czele którego stanęli przy swoich sztandarach starzy bojowcy o Wolność: więźniowie polityczni, inwalidzi, Peowiacy— po połączeniu na rynku w Wierzbniku z orgsnizacjami biorącemi udział w święcie P.W. utworzyło się poważne zgromadzenie, do którego przemówił poseł Wacław Długosz i Fr. Krzyżanowski. Uchwalono rezolucję, którą przesłano do ministerstwa spraw zagranicznych.

**W Iłży** — na rynku zgromadzone społeczeństwo i organizacje utworzyły pochód przez ulice miasta, udając się w kierunku remizy Straży Pożarnej, gdzie wygłosił przemówienie p. Roman Peszyński, poczem uchwalono rezolucję.

**Solec nad Wisłą.** W związku z oświadczeniem, złożonem w Genewie przez Ministra Becka, odbyło się dniu 15 bm. zebranie członków BBWR., na którem uchwalono urządzenie publicznej manifestacji w dniu 16 września br. Zgodnie z uchwałą, w niedzielę t. j. 16 bm. o godz. 13 uformował się na dziedzińcu seminarjum naucz. pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj oraz młodzież szkolna ze sztandarami i orkiestrą na czele. Pochód po przebyciu ulic, zatrzymał się na Rynku przed szkołą powszechną, gdzie członek BBWR. p. Jan Wnuk wygłosił do zebranych podniosłe przemówienie, w którem podkreślił ważność i znaczenie oświadczenia Ministra Becka. Przemówienie swoje p. Wnuk zakończył odczytaniem następującej rezolucji:

„Zebrani obywatele miasta Solca nad Wisłą i okolicy w liczbie około 1.000 osób na publicznym wiecu manifestacyjnym w dniu 16 września b. r. przesyłają Ci Panie Ministrze wyrazy czci, i hołdu i podziękowanie za Twą przełomową deklarację, zrzucającą nam pęta upokarzającej kontroli i opieki obcych państw w sprawie mniejszości narodowych, uchybiających naszej godności, jako mocarstwa“ Następnie wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Rządu i Ministra Becka, po których orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

W dalszym ciągu pochód okrążył plac rynkowy i powrócił na dziedziniec sem., gdzie został rozwiązany.

W uroczystościach wzięło udział około 1.000 miejscowej i okolicznej ludności.

*W. Ch.*

## Uroczyste poświęcenie nowej sali Ochot. Straży Pożarnej w Wierzbniku

W dniu 1-go września r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie przebudowanej remizy Ochot. Straży Pożarnej w Wierzbniku. W uroczystości tej wziął udział pan Starosta Gustaw Orłowski, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i zaproszeni goście. Jednocześnie odbył się chrzest nowej motopompy. Chrzestnemi byli: p. Lamparska prezeska Powiatowego Zrzeszenia Z.P.O.K. i p. Uramowski — naczelnik Urzędu Skarbowego.

Pan Starosta w przemówieniu podniósł zasługi prezesa Straży p. Sawickiego, dzięki jego inicjatywie i przedsiębiorczości stanął niewielkim kosztem gmach, konieczność i potrzebę którego odczuwał Wierzbnik od wielu lat — a wzniesienie odkładano z powodu wygórowanych kosztorysów i braku gotówki. Następnie życzył aby gmach ten stał się ośrodkiem życia społeczno-kulturalnego.

Pan Sawicki — prezes Straży Pożarnej w swem przemówieniu przedstawił przebieg budowy i apelował do społeczeństwa o dalszą pomoc i ofiarnośc n wykończenie całkowite budynku strażackiego, który zarazem ma służyć, jako ognisko życia kulturalno-społecznego.

Oceniając inicjatywę i wysiłek jednostek, dążących do tak pięknego celu, należy spodziewać się, że społeczeństwo m. Wierzbnika będzie nadal wydatnio dopomagać w zrealizowaniu powziętych zamierzeń i budynek w niedługim czasie zostanie całkowicie wykończony.

## Święto P. W. i W. F. w Wierzbniku

Dnia 16 września r. b. odbyło się święto P. W. i W. F. pod hasłem „Szukajmy Olimpijczyków“ przygotowane pod kierownictwem komendanta powiatowego P. W. p. por. Sikorskiego.

W dniu święta wszystkie organizacje z Wierzbnika, Starachowic i okolic udały się na nabożeństwo. Po nabożeństwie w zwartych szeregach stanęły na rynku miasta Wierzbnika oddziały: Związku Strzeleckiego, (męski i żeński), Związku Rezerwistów, Drużyny Harcerskie, Oddział Stowarzyszenia Młodzieży, Straże Pożarne, Drużyna Samarytanek i Koło Cyklistów ze Starachowic.

Zastępca starosty p. Lucjan Musiał i Komendant Garnizonu p. majo Lucjan Musiał i Komendant Garnizonu p. major Lucjan Trzebiński dokonał przeglądu oddziałów. Następnie p. inż. Borek wygłosił do zebranych przemówienie. Następnie p. inż. Borek wygłosił do zebranych przemówienie. W tym czasie nadciągnęły na rynek organizacje ideowo - polityczne, manifestujące radość i solidarność w związku z wystąpieniem Ministra J. Becka w Genewie — zbiegły się dwie uroczystości. Do zebranego licznie społeczeństwa przemówił poseł Długosz

Po defiladzie oddziały odmaszerowały na boisko sportowe, gdzie odbył się wspólny obiad — a po odpoczynku rozpoczęto zawody sportowe. Na początek — zawodniczki i zawodnicy przedefilowali przy dźwiękach orkiestry przed p. starostą Gustawem Orłowskim, kierownictwem zawodów i zebraną liczne ludnością. Widok tężyzny i zdrowia, budził doprawdy zachwyt u widzów, którzy nagrodzili sportowców oklaskami.

Poczem przystąpiono do wykonania programu zawodów, na które złożyły się: biegi 800 mtr. 100 mtr; skoki: w dall, w zwyż; rzuty: granatem, dyskiem, kulą, oszczepem i inn.

O wynikach zawodów — podamy w następnym numerze.

## Z OPATOWSKIEGO

### Zjazd działaczy B. B. W. R. w Opatowie

W dniu 16 września br. w Opatowie odbył się zjazd członków Komitetów gminnych i działaczy BBWR z terenu całego powiatu w liczbie ponad 500 osób. W zjeździe brali udział Wicemarszałek Senatu Z. Leszczyński, sen. Barański, pos. Wróbel, pos. Długosz i pos. Duro.

Sen. Barański i pos. Długosz w dłuższych przemówieniach scharakteryzowali konsekwentną politykę Rządów pomajowych w dziedzinie gospodarczej i zagranicznej, która doprowadziła Państwo do mocarstwowego rozwoju.

Silne stanowisko Polski na terenie miedzynarodowym umożliwiło nam wyzbycie się kurateli innych mocarstw, przyjazne stosunki z sąsiadami, oraz zerwanie z upokarzającą klauzulą z traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych.

Przemówienia pos. Długosza wywołały duży entuzjazm na sali i kilkakrotnie były przerywane burzą oklasków.

## Z OPOCZYŃSKIEGO

### Zjazd Ochotniczej Straży Ogniowej w Przysusze

W Przysusze odbył się zjazd rejonowy Straży Pożarnych, połączony z zawodami konkursowemi Straży Pożarnych z Przysuchy i Gozdzikowa. Na zjazd przybyły straże: z Przysuchy, Skrzyńska, Smogorzowa, Jastrzebia, Goździkowa, Bielin, Suchorzyna. Po odebraniu raportu przez delegata Związku Str. Poż. oddziału w Opocznie p. K. Szlifirskiego od komendanta zjazdu p. Marcina Deja, drużyny udały się na nabożeństwo. Po nabożeństwie komendant zjazdu złożył raport p. star. A. Krauzemu, który zaszczycił zjazd swem przybyciem w towarzystwie p. inż. W. Łukaszewicza — prezesa B. B. W. R. Po przemówieniu p. starosty, wykazującym konieczność wzmożenia wysiłku w kierunku należytego wyszkolenia straży, wśród podniosłego nastroju przywiązał p. starosta szarfę do sztandaru Straży Poż. z Przysuchy, jako nagrodę przechodnią, osiągniętą w za wodach powiatowych. Poczem nastąpiła defilada Oddziałów Straży, którą przyjął p. starosta.

Skolei rozpoczęły się zawody. Pierwsze miejsce zajęła straż z Przysuchy, drugie ze Skrzyńska. Wszystkie straże naogół wykazały sporą sprawność i dobre wyszkolenie. Nastrój był sympatyczny. Oprócz miejscowej ludności było wiele zaproszonych gosci.

### Nowy zarząd miasta Opoczna

Na zebraniu Rady Miejskiej radni dokonali wyboru Zarządu. Zebranie otworzył i zagaił tymczasowy-przełożony miasta p. T. Kacuński, witając p. starostę, jako przedstawiciela Rządu i radn.ch. Refererat p. t. „czynnik obywatelski w samorządzie“ wygłosił ins. samorz. p. Zbieg. Po zaznajomieniu się z przepisami wyborczemi nastąpiły właś-

ciwe wybory. Na wezwanie przewodniczącego Komisji Wyborczej p. adw. A. Augustynowicza do składania ofert z kandydatami, radni przedstawili tylko jedną, na którą głosowali.. Burmistrzem został p. T. Jacuński, wiceburmistrzem, p. Romuald Giziński, ławnikami pp. I Zakrzewki, K. Gągolewicz, Aron Wojnstok. Po dokonaniu wyborów zabrał głos p. starosty, który zachęcił nowy zarząd do pracy dla dobra miasta, życząc mu jednocześnie pomyślnych rezultatów w gospodarce samorządowej.

## Zjazd i zawody strażackie w Smardzewicach

W Smardzewicach gm. Unewel odbył się zjazd rejonowy Straży Pożarnych z Białobrzeg, Ciebłowić, Unewla, Wąwołu, Smardzewic i Ludwikowa. Po złożeniu raportu przez komendanta p. M. Szymańskiego reprezentatowi O.S.P. Kaz. Szlilirskiemu udały się zespoły na nabożeństwo. Poczem przy udziale licznej ludności i zaproszonych gości odbyły się zawody. Wszystkie drużyny biorące udział w zawodach wykazały wielką sprawność i wyszkolenie. Oficjalne wyniki ogłoszone będą w najbliższym czasie przez Komisję Sędziowską. Po zawodach p. K. Szlifirski wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie wychowania fizycznego, konieczność wzmocnienia działalności Straży w kierunku obrony przeciw lotniczo gazowej. Przy sposobności wyjaśnił stanowisko Polski w Genewie na Zgromadzeniu Ligi Narodów w sprawie mniejszości narodowych i w imieniu drużyn wysłał depeszę, będącą wyrazem jednomyślnego solidaryzowania się naszego społeczeństwa z akcją min. J. Becka.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

## Nieszczęśliwy wypadek

Gwizdała Edmund z Lipska pow Śrem, usiłując wskoczuć do będącego w biegu pociągu towarowego około stacji Opoczna wpadł pod koła pociągu i doznał zmiażdżenia prawej stopy u nogi.

## Z życia Zw. Zjedn. Młodzieży pow. opoczyńskiego

Zw. Zjedn. Młodzieży woj. kieleckiego obwód Opoczno zorganizował wycieczkę na Walny Zjazd Delegatów do Kielc. W wycieczce wzięło udział 16 członków z Kół: z Przysuchy 5, Ogonowic 3, Wysokin 3, Komorów 1, Wistka 1, Brzezinek 1, Goździkowa 2. Wycieczka wyruszyła pieszo z Przysuchy dnia 20 września pod opieką i przewodnictwem p. Kaz. Banacha, kier. Uniwersytetu Ludowego. Jak widzimy, że młodzież opoczyńska posiada w sobie wielkie przywiązanie do Związku, zdradza żywotność i wielki zapał do pracy. Nie posiadając środków na przejazd, poświęca się na uciążliwą drogę około 100 km., by tylko wziąść udział w Zjeździe. Wycieczka ma także charakter krajoznawczy i kulturalno-oświatowy.

Prócz tego wyruszyła wycieczka koleją pod przewodnictwem prezesa Zw. Zjedn. Mł. p. insp. St. Zbiega i instr. p. J. Tarki.

## Kradzież garderoby

Nieznani sprawcy dostali się do domu Panfila Antoniego we wsi Kraśnica gm. Opoczno i skradli mu garderobę wartoś i 200 zł Wdrożone zostało dochodzenie.

## Koniokrady

W nocy nieznani sprawcy ze stajen skradli konie Janowi Ślęzakowi i Franciszkowi Szprochowi ze wsi Zdyszewice gm. Machory wartości 540 zł. O kradzież tychże są mocno podejrzani cyganie.

## Zawodowy złodziej

Nowojewski vel Nowoj Wojciech z Rakszewa pow. Łańcut wyszedł co dopiero z więzienia, gdzie odpokutowywał trzy lata za swe „grzeszki". Bezpośrednio po wyjściu na wolność zawitał do Opoczna, gdzie dostawszy się do domu Jabłońskiego Stanisława, skradł garderobę i książeczkę wkładową na P.K.O. wartości 1.575 zł. Poczem zaraz wszedł do domu Żaka Mateusza i skradł bieliznę wartości 20 zł. Na tem jednak nie koniec. Naszemu „miłemu gościowi" zachciało się cukru. W tym celu wybrał się do mieszkania Kłos Antoniny. Tam go przychwycono i spowrotem zamknięto „ptaszka do klatki".

„Natura wilka ciągnie do lasu"...

# Z KONECKIEGO

## Echa odezwy

Stosownie do odezwy wydanej przez Radę Powiatową BBWR. w Końskich w dniu 14.VIII br. w sprawie przyjmowania przez zamożniejsze rodziny dzieci powodzian, na okres nadchodzącej zimy, nie pozostały bez echa, bo z terenu powiatu Koneckiego nadchodzą zawiadomienia od chcących przyjąć dzieci, pod tym względem przodujące miejsce zajął p. Marczewski Stanisław, ze wsi Zaborowice, gminy Miedzierza. pow. Koneckiego, a więc bierzmy godny naśladowania przykład i jak najprędzej przyjdźmy wszyscy z pomocą tym maluczkim, którym rozszalały żywioł zgotował widmo nędzy i głodu, niedajmy przeto przymierać głodem tym tysięcznym rzeszom dziatwy z Sandomierskiego i spełnijmy względem nich obowiązek dobrych Polaków i okażmy chrześcijańską miłość bliźniego. Słowa powyższe niech nie pozostaną tylko na papierze ale trafią do uczciwych i szlachetnych serc polskich, a wiedzieć trzeba, że dziatwy tej stojącej w obliczu głodu jest siedem tysięcy.

Ci, którzy odczuwaja niedole i nieszczęścia młodzieży, wyrządzone przez straszną powódź, a pragnący przyjąć dzieci powodzian na okres zbliżającej się zimy, niech będą łaskawi zgłosić się osobiście lub listownie do p. Kazimierza Kacy, Kierownika Sekretarjatu Powiatowego BBWR. w Końskich, ulica Małachowskich 23.

## Zerwanie toru kolejowego

Spowodu gwałtownej ulewy, jaka przeszła na powiatem Koneckim, w dniu 8.XI br. został podmyty tor kolejowy pod Skarżyskiem-Kam., na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, tak, że komunikacja ze Skarżyskiem-Kam. odbywała się z przesiadką w miejscu dotkniętem katastrofą, pociągi ze stacji Końskie odchodziły i przychodziły ze znacznem opóźnieniem, ruch towarowy był wstrzymany.

Przy naprawie uszkodzonego nasypu pracowała drużyna ratowniczo-kolejowa. W dniu 9.IX br., w godzinach wieczorowych, uszkodzony tor naprawiono: Komunikacja odbywa się normalnie:

## Wycieczka

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Końskich, urządził dla członkiń i świetliczanek autem ciężarowym, pielgrzymkę do Częstochowy, wyjazd z Końskich nastąpił w dniu 10 bm. w godzinach popołudniowych, powrót dn. 11 b. m. wieczorem.

## Zniżka cen cukru

Na terenie m. Końskich z dn. 1.IX br. staniał cukier o 15 gr na kilogramie, spodziewana jest również zniżka cen: soli i nafty ku zadowoleniu tutejszych mieszkańców. Cukier zdałoby się, aby staniał więcej, bo i tak jest stanowczo za drogi, co w dalszym ciągu odczuwa ludność wiejska.

## Pogoda

Po okresie wielkich burz z ulewami i codziennemi prawie deszczami, od dnia 10.IX br. mamy prześliczną pogodę, słońce praży jak w lipcu, czy aby długo potrwa ta pogoda, tak bardzo przez nas pożądana a niezbędnie potrzebna, gdyż to okres kopania kartofli, jednego z najpotrzebniejszych produktów codziennie przez wszystkich używanego, a przyroda czasem robi na opak, więc trzeba się zabrać energicznie do ostatnich zbiorów z pól, bo po dniach pogodnych, przychodzą dni słotne.

## Zjazd

Na dzień 16.IX br. naznaczony został przez Radę powiatową B. B. W. R. w Końskich, Zjazd Organizacyjny członków i sympatyków BBWR. do m. Przedborza, na który ma przybyć poseł z BBWR. p. Byczyński, oraz zapowiedział udział w Zjeździe Starosta Powiatowy z Końskich p. Stefan Mydlarz.

Zjazd budzi wielkie zainteresowanie wśród członków i sympatyków BBWR., którzy mają wziąć gremjalny udział. Sprawozdanie Zjazdu napiszemy w następnym tygodniku „Głosu Wsi".

## Kongres Kółek Różańcowych

W dniu 1.IX b. r. w godzinach popołudniowych zaczęły napływać kompanje z Dekanatu Koneckiego, na Kongres Dekanalny Kółek Różańcowych w Końskich, który rozpoczął się, o godz. 4 popołudniu, nieszporami w miejscowym kościele, nauką i poświęceniem różańca na ten cel kupionego ziarnka (wielkości dużego jabłka), poczem o godzinie ósmej wieczorem przy udziale: orkiestry gimnazjalnej, straży ognio-

wych, uczenic miejscowego gimazjum, koła ministrantów, katolickiego stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej Tow. Gimn. „Sokół", Mężów Katolickich, Koła Polek, Pań od św. Wincentego à Paulo, Sodalicji, III-ciego zakonu św. Franciszka i przybyłych kompanji z udziałem miejscowych i przybyłych księży, uformowała się procesja, z mało panującym nastrojem religijnym, która przeszła ulicami: Pocztową, Krakowską, Kazanowską, 3-go Maja, Jana Szymańskiego, Małachowskich, Żeromskiego, Tarnowskich, gdzie pod „Orłem", przed którym zbudowano ołtarz, zatrzymała się dla odmówienia cząstki różańca i wygłoszenia okolicznościowego kazania, następnie ulicami Zamkową powróciła do kościoła na nabożeństwo, w czasie którego jeden z księży, zamiast kazania licującego z powagą uroczystej chwili, wygłosił mowę anarchistyczną, nie odpowiednią godności kapłana katolickiego z której kilka zdań cytujemy: „...rzucony ochłap przez jakąkolwiek partję nie powinien was nęcić", albo „nie potrzebna nam tu władza, bo przyśliśmy wspólnie zanieść modły do Królowej Różańca św", aż wreszcie mówi „dwa razy powtarzam, że siła i państwo — to pogaństwo", „więc winniśmy mocno stać przy wierze i należeć tylko do stowarzyszeń katolickich". Zapewnie nas „szlachetny" mówca nie słyszał, jak to dnia 13VI b. r. na odpuście w Kazanowie Koneckim, grupa młodzieży katolickiej i członków Stronnictwa Kotolicko-Narodowego, z pieśnią na ustach „Serdeczna Matko" wkroczyła do Kazanowa, by wywołać awanturę, ale pałki gumowe i więzienie zapał naszych „zacnych" młodzieńców i członków Str. Kat. Narod. ostudziły. Wygłoszone kazanie jednomyślnie przez zgromadzonych wiernych zostało potępione i uznane jako podburzające przeciwko obecnemu porządkowi. Uznane przez ludzi dobrej wiary i przykładnych katolików, jakoby te uroczystości miały charakter polityczny, i jakoby miejscowemu proboszczowi ks. K. Sykulskiemu, byłemu posłowi chodziło o zilustrowanie sił, czy przy nadchodzących wyborach zostanie posłem a może i ministrem skarbu, bo rzeczywiście w czasie kongresu mało dbano o pątników, którzy odczuwali brak mieszkań, przez co zmuszeni byli spać na dworze, narażając się na przeziębienie, chociaż mieszkań było pod dostatkiem, ale cóż to mogło obchodzić" ks. K. Sykulskiego.

Na ten temat możnaby coś więcej jeszcze napisać, co niezawodnie w przyszłości po zebraniu odpowiedniego materjału, uczynimy. Jednem słowem daje się słyszeć, że wierni z odbytego Kongresu są bardzo niezadowoleni z braku porządku opieki i t. d.

### Tydzień P. C. K.

Dorocznym zwyczajem, Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Końskich, urządził w dniach 9—16 bm. „Tydzień PCK.". Tydzień PCK. w Końskich rozpoczął się nabożeństwem i zbiórką uliczną. Sprawozdanie z Tygodnia PCK. w Końskich, podamy w następnym numerze „Głosu Wsi".

### Zawody strażackie

W dniu 2.IX b. r. w Kazanowie koneckim odbyły się pierwsze zawody straży pożarnych, w których udział wzięły drużyny strażackie z garnizonu kazanowskiego. Po nabożeństwie odbyły się zawody strażackie w obecności p. instruktora powiatowego, następnie przeprowadzono pokaz sprawności drużyn strażackich przy ratowaniu płonącego budynku i sąsiednich zagrożonych. Pierwsze miejsce i pochwałę zdobyła drużyna strażacka z Kazanowa, jako nagrodę p. instruktor przyrzekł sikawkę.

## Z BĘDZIŃSKIEGO

### Wrażenia z wycieczki do Ożarowic

Dnia 7.IX br. urządziła Kielecka Izba Rolnicza dla agronomów powiatowych i instruktorów rolniczych wycieczkę do Ożarowic w pow. będzińskim dla obejrzenia łąk zmeljorowanych. Niniejszy opis, otrzymaliśmy od jednego z uczestników p. inż. B. Rudnickiego, agronoma powiatu opoczyńskiego. Ze względu na wielkie znuczenie naszego łąkarstwa dla naszej wsi te doświadczone spostrzeżenia uważaliśmy za stosowne podać do wiadomości naszych czytelników.

Wycieczka była z różnych względów jedną z najciekawszych i najpiękniejszych, przyczem starannie przygotowaną. Do obejrzenia mieli uczestnicy wycieczki duży obszar łąk zmeljorowanych odmiennemi systemami rowów. Przestrzenie łąki między rowami dawały obraz bardzo różny w zależności od stopnia uprawy, wynawożenia nawozami sztucznemi, oraz podsiewu trawami i roślinami motylkowemi. Ta różnorodność wykazywała, jak dalece może różnić się plon z łąki w zależności od mniej lub więcej lub wcale nieprzeprowadzonej pielęgnacji. Obok parceli jałowych niemal nieużytecznych widzi się tam pokryte bujną roślinnością, składającą się ze szlachetnych roślin pastewnych, dających obfity plon. Prawdziwą satysfakcję ma zwiedzający, patrząc na udatne prace meljoracyjne, które przemieniły prawie nieużyteczną przestrzeń w urodzajne łąki i pastwiska. Z zaciekawieniem zastanawiali się zwiedzający, co jest przyczyną tego postępu. Trzy czynności złożyły się na poprawę plonów:

1) regulacja wody, jako kapitalna czynność szczególnej wagi na łąkach torfowych,

2) uprawa i nawożenie nawozami sztucznemi,

3) wysiew traw i roślin motylkowych.

Roboty ziemne dla regulacji wody wykonał Urząd Ziemski przy pomocy szarwarku. Zwapniowanie, stosowanie nawozów sztucznych i podsiew trawami i roślinami motylkowemi, aczkolwiek dosyć kosztowne, okazały się najzupełniej opłacalne. Zapotrzebowanie na dobre siano jest tak znaczne, że niektórzy rolnicy sprzedawali swoje trawy na pniu po 500 zł za hektar.

Oprócz cennych uwag profesora Czarneckiego z działu łąkarstwa — wyjaśnień udzielali zwiedzającym właściciele zmeljorowanych terenów. W dziale nawożenia jeden z właścicieli podaje następujące koszta nawożenia na hektar: wapna 15 cetnarów metrycznych á 60 gr. cetn. metr. 9 zł. soli potasowej 5 cetn. metr. á 12. cetn. metr. 60 zł. supertomasyny $3^1/_2$ cetn. metr. á 13 zł. cetn. metr. 45 zł. wapnoamonu 1 cetn. metr. á 25 zł. cetn. metr. 25 zł. razem 139 zł.

I tak koszt samego nawożenia nawozami sztucznemi wynosi 139 zł. na hektar. Niejeden drobny rolnik usłyszawszy o takim wydatku na nawozy sztuczne pokręci głową ze zdziwieniem, a jednak efekt opłacalny tego wydatku na łąkach w Ożarowicach wykazuje, że umiejętne stosowanie nawozów sztucznych, byle nie oparte na ślepem naśladownictwie, jest źródłem dobrobytu. Za przykład może posłużyć jeden z gospodarzy ożarowskich, który otrzymawszy z komasacji dużą przestrzeń rzekomych nieużytków, przemienił je w piękne pastwiska przez uprawę, nawożenie nawozami sztucznemi i podsiewaniem roślinami pastewnemi. Wielką zasługę dla postępu rolnictwa mają nasze polskie stacje doświadczalne, wykonywując doświadczenia ścisłe i ze znakomitą dokładnością; dają one swą pracą inteligentnemu rolnikowi duży materjał do przemyślenia, choćby dlatego, że rolnik nie powinien bez rozwagi i naślepo naśladować poczynań swego sąsiada, a szczególnie w dziale pracy na torfach. Torfy bywają bardzo różne tak pod względem stanu rozkładu, jak zawartości przymieszek mineralnych i stosunków wodnych miejscowych. Gleby naszych pól — gleby mineralne — biorąc pod uwagę rodzaj gleby, podglebia i podłoża, oraz poziomowe i wilgotnościowe warunki, są różne, to też bez wypróbowania opłacalnego działania nawozów, stosować sztucznego nawożenia nie należy. Rolnicy z Ożarowic wydali około 140 zł. na hektar na nawozy i nie bali się takiego nakładu zaryzykować, wszak nawet dobrze stosowane nawozy sztuczne, które opłacalnie podnoszą plon, mogą narazić rolnika na stratę wtedy, gdy słota zbiory zniszczy, lecz takie rozumowanie nie powinno hamować postępu podnoszenia wydajności ziemi, tej wydajności, którą przez stosowanie nawozów pomocniczych zawdzięczamy. Dawki stosowane przez gospodarzy w Ożarowicach skutecznie podnoszą plon nietylko jednego siana. Wieloletnie moje doświadczenie jako agronoma na bardzo różnych glebach pouczyło mnie o znakomitym wpływie następczym stosowania nawozów sztucznych. Na Pomorzu spotykałem w mej praktyce grunta, które od wielu lat były zasilane nawozami fosforowemi i potasowemi, dlatego reagowały i opłacały jedynie przez stosowania nawozów azotowych, gdyż były już nasycone fosforem i potasem. W próbach robionych na Kresach Wschodnich gdzie nawozów pomocniczych prawie nie stosowano, sprawa ta przedstawia się odmiennie.

Rolnicy nie mający doświadczenia w stosowaniu nawozów sztucznych popełniają dwa rodzaje błędów: 1) dawki słabe, nikłe i na większej przestrzeni, stosowane przez rolników początkujących większej własności; 2) za duże dawki nawozów na poletkach próbnych z zaniedbaniem stosowania się do norm wskazywanych przez doświadczonego instruktora i działanie według własnej zachłanności. cechuje wielu rolników z małej własności; ci ostatni, nie mając często siewników rzędowych, nie uwzględniają tego, że pole zasilane winno być rzadziej obsiane, gdyż na sztucznie użyźnionej siemi silniej się roślna krzewi, a zanadto zagęszczony łan zboża daje gorsze kłosy i gorszy omłot.

W wypadku za słabych dawek nawozowych tak zwanego ostrożnego stosowania nawozów, zwyżka plonów bywa tak nikłą, że nie opłaca się. Wobec tego początkujący rolnik prędko zniechęca się, a co gorsze, wygłasza zdanie o nieopłacalności stosowania nawozów sztucznych.

Takiego rolnika należałoby zawieźć do gospodarzy z Ożarowic, by z nimi pomówił o ich nakładach pieniężnych, skierowanych ku poprawie plonów. Niestety wielu rolników nie posiada nietylko umiejętności stosowania nawozów, ale i obrotowego kapitału, co przy trudnościach kredytowych uniemożliwia im intensywną gospodarkę, Opłacalność większego lub mniejszego stosowania nawozów sztucznych zależną jest od różnych czynników, a w znacznej mierze od żywności gleby. Na glebach nie wadliwych, a bardzo jałowych dających z hektara 9 cent. metr. owsa i 13 cent metr. słomy przy nakładzie 156 zł na hektar otrzymywałem 23 cent. zwyżki ziarna z hektara i 34 cent. metr słomy. Miało to miejsce w czasie mej pracy we wsi Królowa Wola u rolnika Wincentego Kowalskiego i innych. Okazuje się, że tylko o 16 zł. więcej wydałem na nawozy od gospodarzy z Ożarowic.

Następcze działanie nawozów było znaczne. Próbne te poletka zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent, omawiając z gospodarzem czołowym wsi Kopczyńskim ważność stosowania nawozów. Poletka próbne zostały sfotografowane.

Aby Polską, ten kraj biedaków pracujących na roli, stała się krajem rolniczym, umiejącym korzystać z bogactw mineralnych kraju i dobrze postawionego przemysłu nawozowego trzeba, aby rolnicy wykonywali na swych gruntach pod kierunkiem doświadczonych instruktorów wiele prób.

Wracając jeszcze myślą do wycieczki do Ożarowic, tak pożytecznej i tak dobrze zorganizowanej należy wyrazić p. Dyrektorowi Izby Kieleckiej i tym wszystkim, którzy do zorganizowania się przyczynili najserdeczniejszą wdzięczność i głębokie uznanie. —

### Koniokrady

W nocy nieznani sprawcy wykradli ze stajen konie Janowi Ślęzakowi i Franciszkowi Szprochowi ze wsi Zdyszewioe gm. Machory wartości 540 zł. O kradzież tychże są mocno posądzeni cyganie. —

## Z ZAWIERCKIEGO

### Rezolucja

Z gminy Żarki otrzymaliśmy następującą rezolucję: Przedstawiciele społeczeństwa gminy Żarki, powiatu zawierciańskiego oraz zarządów organizacyj społecznych z Gminnym Komitetem BBWR. na czele, na wieść że w dniu 13 września rb. w dziejach naszego narodu zaszedł wiokopomny, wieńczący dzieło wyzwolenia Ojczyzny, fakt wypowiedzenia przed forum Ligi Narodów w Genewie przez naszego Ministra Spraw Zagranicznych Pana Józefa Becka traktatu o mniejszościach, narzuconego nam po wojnie i tak bardzo ograniczającego naszą suwerenność wtedy, gdy inne państwa od ograniczeń tych były wolne — niniejszem dajemy wyraz naszej wielkiej radości z tego wspaniałego dzieła Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i oddajemy hołd i cześć naszemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu, Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi oraz całemu Rządowi, którego mądra działalność od maja 1926 roku umożliwiła zrealizowanie tak donioslej, jaką jest akt Genewski z dnia 13 września, decyzji.

Niech żyje Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Niech żyje nasz wódz Marszałek Józef Piłsudski!

## Związek Strzelecki w Lgocie

W dniu 10 b. m. Oddział Związku Strzeleckiego w Lgocie obchodził uroczyście 20 rocznicę wymarszu I Kadrowej.

Jakkolwiek uroczystość ta była opóźnioną, obchodzono ją niemniej uroczyście.

Na program złożyło się okolicznościowe przemówienie obyw. refer. Łosiówny, oraz przemówienie ref. prop. ob. Motyla. Chór mieszany Z S odśpiewał szereg piosenek żołnierskich, poczem nastąpiły pogawędki.

Zaznaczyć należy, że ob. Łosiówna od kilku lat jest referentką wych. obyw. w Z. S. wLgocie, bardzo żywotnie pracuje z wielkiemi korzyściami dla związku.

Prezes Z S. obyw. Gruszewski jest bardzo ruchliwy na terenie związku, czego dowodem był powtórny wybór jego na prezesa, gdyż dał się poznać jako człowiek wielkich zalet i szlachetnego charakteru. Obyw. Komendant Dyrko jest również pilnem i zdolnem żołnierzem stoi na wysokości swojego zadania, czego dowodem jest, że j na wspomniane stanowisko wybrany zosta poraz drugi i pełni obowiązki Komendanta oddziału Z. S. ku zadowoleniu władz strzeleckich i własnych podwładnych. To też Z. S. w Lgocie bardzo pięknie się rozwija i rokuje wielkie nadzieje na przyszłość.





**Unieważnia się** zagubiony kwit Komunalnej Kasy Oszczędności pow Radomskiego Nr. 4763 na zł. 70.— wydany Franciszkowi Chmurzyńskiemu s. Piotra zam. w Żukowie gm. Wieniawa.

**Piotr Klimek** ze wsi Grabowa, gminy Potworów unieważnia weksel z wystawienia własnego na zlecenie Stanisława Morawskiego na zł. 78. —, który skradziono Morawskiemu 8 września r. b. w Błotnicy.




REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 11—14 za wyjątkiem niedziel i świąt.

TELEFON Nr. 30-45.

Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.

Rękopisów nie zwraca się

Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI":
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł.

Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr.

Wydawca i Redaktor: **Stanisław Gawroński.** Redaktor odpow **Mieczysław Korczyński.**

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskiego 46.